

MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY GLIWICE



19/2009 (428) czwartek, 14 maja 2009 r.

ISSN: 1642-1108

TYGODNIK BEZPŁATNY

2

Utraciłeś dokumenty? Zastrzeż je w banku!

Co zrobić w sytuacji utraty dokumentów? Należy powiadomić urząd, a także bank, w którym posiadamy rachunek. Dodatkowo w przypadku kradzieży można poinformować Policję. Warto również skorzystać z ogólnopolskiego systemu „Dokumenty Zastrzeżone”, który został uruchomiony przez Związek Banków Polskich.

10

Sezanie, otwórz się!

Zbliża się 16 maja i kolejna edycja NOCY MUZEÓW. „Otwieramy muzealny magazyn!” – brzmi hasło tegorocznej imprezy nad Kłodnicą. Gliwickie Muzeum zaprasza tego wieczora do bezpłatnego zwiedzania swoich trzech oddziałów, kusząc odświeżonymi wystawami stałymi, specjalnie z tej okazji zaaranżowanymi ekspozycjami czasowymi oraz licznymi atrakcjami.

11

Reaguj na przemoc

Wokół tematu przemocy domowej pokutuje wiele mitów: że nie ujawnia się rodzinnych tajemnic i nie wtrąca się w prywatne sprawy innych osób. Obowiązuje też stereotyp, że ofiary są sobie same winne. Co warto wiedzieć o przemocy? Opowiada Elżbieta Jakucewicz, kierownik Ośrodka Interwencji Kryzysowej.

Autobusy zamiast tramwajów

Prezydent Gliwic podtrzymuje swoje plany zastąpienia tramwajów autobusami. Pomysł może doznać się realizacji już w okresie tegorocznych wakacji. – *Autobusy będą jeździły z podobną częstotliwością, co tramwaje i tą samą trasą – od Wójtowej Wsi do zajezdni przy ulicy Chorzowskiej – zapewnia.* Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie jednak organizator komunikacji w naszym regionie czyli Komunikacyjny Związek Komunalny Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. – *Argumenty przemawiające za takim rozwiązaniem są na tyle silne, że w tej konkretnej sytuacji spodziewam się akceptacji ze strony KZK GOP – mówi Zygmunt Frankiewicz.* O tramwajowych sentymentach, emocjach społecznych i rachunku ekonomicznym opowiada w rozmowie, której zapis publikujemy na str. 4 – 5.



fol. S. Zaremba

Miasto, klub – partnerzy



fol. K. Krzemiński

Trwają rozmowy precyzujące ostateczną postać SPÓŁKI AKCYJNEJ GKS „PIAST”, powołanej uchwałą Rady Miejskiej w Gliwicach na kwietniowym posiedzeniu RM. Sprawę można określić mianem najwyższej wagi, ponieważ przekształcenie klubu w tę formę prawną jest jednym z wymogów Polskiego Związku Piłki Nożnej (kluczowym w staraniach „Piasta” o przyznanie licencji do gry w piłkarskiej ekstraklasie w nadchodzącym sezonie 2009/2010). Wiadomo już, że kapitał zakładowy powstającej spółki wyniesie pół miliona złotych. Akcjonariusz większościowy – miasto Gliwice – obejmie 51% udziałów, wykładając na akcje 255 tys. zł. Resztę przejmie drugi udziałowiec – dotychczas zarządzający klubem stowarzyszenie sportowe „Piastr”. Procedura przekształcania w spółkę akcyjną ma zakończyć się w czerwcu. Jak będzie funkcjonować GKS „Piastr” S.A.? Czytaj na str. 3.



MIEJSKI SERWIS
INFORMACYJNY
GLIWICE

dostępny także W KIOSKACH



Utraciłeś dokumenty? Zastrzeż je w banku!

Co zrobić w sytuacji utraty dokumentów? Fakt ten należy zgłosić w urzędzie, a także w banku, w którym posiadamy rachunek. Dodatkowo w przypadku kradzieży można poinformować Policję. Warto również skorzystać z ogólnopolskiego systemu „Dokumenty Zastrzeżone”, który został uruchomiony przez Związek Banków Polskich we współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Policją.

– Każdego dnia zdarza się kilkadziesiąt prób posłużenia się cudzymi dokumentami. W 2008 r. Policja zanotowała ponad 19 tysięcy takich przypadków i kolejne 30 tysięcy sytuacji podrabiania dokumentów tożsamości. Wyłudzenie kredytów, zakładanie fikcyjnych firm, wynajem nieruchomości w celu kradzieży wyposażenia czy nielegalnego podnajmu, oszustwa w hotelach albo kradzieże wypożyczanych samochodów, to tylko kilka przykładów z możliwych sposobów wykorzystania kradzionych czy zagubionych dokumentów – informują pomysłodawcy akcji.

Jak działa system „Dokumenty Zastrzeżone”? Wystarczy zgłosić się do swojego banku lub do dowolnej placówki finansowej, która wdrożyła tę usługę także dla osób niebędących klientami żadnej jednostki (ich aktualna lista znajduje się na stronie internetowej www.dokumentyzastrzezone.pl) i zastrzec numery seryjne utraconych dokumentów (dowodów osobistych, paszportów, praw jazdy, kart stałego pobytu, książeczek wojskowych, dowodów rejestracyjnych oraz kart płatniczych).

Taka informacja trafia do elektronicznej bazy danych i jest błyskawicznie przekazywana wszystkim użytkownikom systemu. Korzystają z niego m.in. banki, operatorzy telefonii komórkowych, Poczta Polska. Możliwość sprawdzenia i potwierdzenia, czy dokument nie został zastrzeżony przez właściciela, mają również notariusze, hotele, wypożyczalnie, pośrednicy finansowi, agencje nieruchomości itp.

Do akcji propagującej bankowy system zastrzegania włączył się również gliwicki samorząd. W Biurze Obsługi Interesantów UM dostępne są materiały informacyjne. O szczegółach kampanii można przeczytać na stronie internetowej urzędu www.um.gliwice.pl (w dziale „Wirtualne Biuro Obsługi”, zakładka – „Sprawy obywatelskie” pod hasłem „dowody osobiste” lub „paszporty”). (bom)

Gdzie umieścić lwa?

W Gliwickich Zakładach Urządzeń Technicznych wykonano odlew śpiącego lwa. Autorem rzeźby jest Theodor Erdmann Kalide. Monument trafił do zleceniodawcy – Miejskiego Zarządu Usług Komunalnych.

Odlew z brązu o długości 2 m, szerokości 0,7 m i wysokości 0,8 m przypomina do złudzenia uwiecznioną na dawnych zdjęciach rzeźbę z gliwickiego Parku Chopina. Zniknęła ona stamtąd w 1948 roku w tajemniczych okolicznościach. W którym miejscu powinien teraz stanąć w Gliwicach śpiący lew? Wybierz jedną z możliwości:



- 1) Park Chopina
- 2) skwer Valeniennes (obok budowanego obecnie hotelu)
- 3) skwer Doncaster (za gmachem Urzędu Miejskiego)
- 4) zieleniec przed Zamkiem Piastowskim (od strony ul. Górnych Wałów)
- 5) teren na skraju Placu Piłsudskiego (w bliskim sąsiedztwie ogródków działkowych)
- 6) skwer Dessau (u zbiegu ulic Jana Pawła II i Nowy Świat)
- 7) Plac Rzeźniczy (obok kościoła pw. Wszystkich Świętych)

Jak głosować?

- ▶ Można to zrobić poprzez internet. Wystarczy zajrzeć na www.um.gliwice.pl (odsyłacz ANKIETY w dolnym lewym rogu strony głównej).
- ▶ Można przekazać krótką pisemną informację do naszej redakcji z dopiskiem „Gdzie umieścić lwa?”. W tekście należy wskazać wybraną lokalizację lwa. Odpowiedź można przesłać e-mailem (kp@um.gliwice.pl), pocztą (Urząd Miejski w Gliwicach, Wydział Kultury i Promocji Miasta, ul. Zwycięstwa 21, 44-100 Gliwice) lub przynieść osobiście do sekretariatu Wydziału Kultury i Promocji Miasta UM (pok. 108 na pierwszym piętrze).

Odpowiedzi prosimy dostarczać do 15 czerwca.

Wyniki ankiety opublikujemy pod koniec czerwca na łamach MSI.

WSPÓŁPRACUJĄ Z NAMI:



Wybory do Parlamentu Europejskiego 7 czerwca 2009 r.

Zaświadczenie o prawie do głosowania w zarządzonych na 7 czerwca 2009 r. wyborach do Parlamentu Europejskiego

Wyborca, który zamierza zmienić miejsce pobytu przed dniem wyborów, może otrzymać zaświadczenie o prawie do głosowania. Na podstawie takiego zaświadczenia można głosować w dowolnym obwodzie głosowania w kraju, za granicą lub na polskim statku morskim.

Wyborca, któremu wydano zaświadczenie o prawie do głosowania, zostanie z urzędu skreślony ze spisu wyborców.

Zaświadczenie o prawie do głosowania można odebrać:

- osobiście (po okazaniu dokumentu umożliwiającego stwierdzenie tożsamości),
- przez upoważnioną pisemnie osobę, jeżeli w upoważnieniu wskazano numer ewidencyjny PESEL wyborcy,
- na stanowiskach meldunkowych w sali operacyjnej Wydziału Spraw Obywatelskich – wejście boczne do Urzędu Miejskiego od ulicy Prymasa Stefana Wyszyńskiego w godzinach urzędowania, tj. **poniedziałek – środa od 8.00 do 16.00, czwartek – od 8.00 do 17.00, piątek – od 8.00 do 15.00**

Zaświadczenia wydawane będą do 5 czerwca 2009 r.

Uwaga: upoważnienie jest wolne od opłaty skarbowej.

Należy zwrócić szczególną uwagę, aby nie utracić zaświadczenia o prawie do głosowania. W przypadku jego utraty, niezależnie od przyczyny, nie będzie możliwe otrzymanie kolejnego zaświadczenia ani wzięcie udziału w głosowaniu w obwodzie właściwym dla miejsca stałego zamieszkania.

Podstawa prawna: rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie spisu wyborców w wyborach do Parlamentu Europejskiego z 6 kwietnia 2004 r. (Dz. U. nr 62, poz. 583).

Informacja o warunkach udziału w głosowaniu w obwodach głosowania utworzonych na terenie miasta Gliwice, w wyborach do Parlamentu Europejskiego zarządzonych na 7 czerwca 2009 r.

I Głosowanie osób zameldowanych na pobyt stały w Gliwicach

Wyborcy zameldowani na pobyt stały w Gliwicach oraz wyborcy wpisani na własny wniosek do rejestru wyborców gminy Gliwice zostaną z urzędu wpisani do spisów wyborców sporządzanych dla poszczególnych obwodów głosowania.

Na terenie miasta Gliwice utworzone zostały 104 stałe obwody głosowania.

Szczegółowe informacje o siedzibach Obwodowych Komisji Wyborczych dostępne są na stronie internetowej Urzędu Miejskiego (www.um.gliwice.pl) w dziale Wybory 2009/Granice i siedziby obwodów głosowania.

II Głosowanie osób zameldowanych na pobyt czasowy w Gliwicach

Wyborcy zameldowani na pobyt czasowy w Gliwicach zostaną dopisani do spisów wyborców sporządzanych dla poszczególnych obwodów głosowania utworzonych na terenie miasta Gliwice na podstawie wniosku. Wniosek należy wnieść najpóźniej w 10. dniu przed dniem wyborów, tj. do **28 maja 2009 r.**

Wnioski przyjmowane są na stanowiskach meldunkowych w sali obsługi Wydziału Spraw Obywatelskich – wejście boczne od ulicy Prymasa Stefana Wyszyńskiego – w godzinach urzędowania. Wniosek dostępny jest także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego (www.um.gliwice.pl) w dziale Wybory 2009/Informacje Urzędu Miejskiego/Udział w głosowaniu.

III Głosowanie wyborców niepełnosprawnych

Wyborcy niepełnosprawni mogą głosować w wybranym przez siebie obwodzie głosowania dostosowanym do potrzeb osób niepełnosprawnych na podstawie wniosku, który należy wnieść najpóźniej w 10. dniu przed dniem wyborów, tj. do **28 maja 2009 r.**

Wnioski przyjmowane są na stanowiskach meldunkowych w sali obsługi Wydziału Spraw Obywatelskich – wejście boczne od ulicy Prymasa Stefana Wyszyńskiego – w godzinach urzędowania. Wniosek dostępny jest także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego (www.um.gliwice.pl) w dziale Wybory 2009/Informacje Urzędu Miejskiego/Udział w głosowaniu.

Wykaz obwodów głosowania utworzonych na terenie miasta Gliwice dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych

Nr obwodu głosowania	Siedziba	Adres
1	Szkoła Podstawowa nr 29	ul. Staromiejska 24
12, 13	Zespół Szkół Ogólnokształcąco-Ekonomicznych	ul. Syriusza 30
15, 16, 17	Szkoła Podstawowa nr 12	ul. Kopernika 63
23, 24	Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 1	ul. Kozielska 1
53, 54, 55	Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 21	ul. Reymonta 18a
67	Agencja Rozwoju Lokalnego	ul. Pola 16
69	Politechnika Śląska, Wydział Automatyki, Elektroniki i Informatyki	ul. Akademicka 16
79	Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 12	ul. Płocka 16

Zgłoszenia w sprawach dowozu osób niepełnosprawnych do lokali wyborczych przyjmowane będą do 2 czerwca pod numerem telefonu (032) 238-54-34 (sekretariat Wydziału Spraw Obywatelskich) w godzinach urzędowania, tj. **poniedziałek – środa od godziny 8.00 do godziny 16.00, czwartek od godziny 8.00 do godziny 17.00, piątek od godziny 8.00 do godziny 15.00.**

W dniu głosowania, tj. 7 czerwca 2009 r., lokale wyborcze czynne będą od godziny 8.00 do godziny 22.00.

Miasto, klub – partnerzy

Zaczęło się tak...

Rozmowy między władzami GKS Piast a prezydentem Gliwic na temat zmiany formy organizacyjno-prawnej gliwickiego klubu piłkarskiego prowadzono od dłuższego czasu. Jeszcze w ubiegłym roku Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie wyrażenia intencji objęcia przez miasto Gliwice co najmniej 50% akcji w kapitale zakładowym planowanej do utworzenia spółki. Do zacieśnienia współpracy z gliwickim samorządem zobowiązał zarząd „Piasta” walne zgromadzenie jego delegatów. Pierwszym krokiem w stronę zawarcia spółki było sprawdzenie zimą przez miasto dokumentacji finansowej klubu.

W marcu wydawało się już, że nadszedł właściwy czas na podjęcie ostatecznych kroków (w tym przygotowanie na sesję

RM projektu tzw. uchwały intencyjnej). Wtedy jednak zrodził się problem z ustaleniem wkładu „Piasta” do nowo tworzonej spółki. W rezultacie – i wbrew wcześniejszym zapowiedziom – uchwały intencyjnej nie przedłożono radnym. Skupiono się natomiast na doprecyzowaniu kwestii, co obie strony mogłyby wnieść do kapitału zakładowego przyszłej GKS „PIAST” S.A.

Po uzyskaniu consensusu kwietniowa uchwała o przekształceniu klubu w spółkę akcyjną zapadła za „pełną zgodą obu stron”. – Uchwałą Rady Miejskiej miasto obejmie 51% udziałów w nowo powstałej spółce. Stowarzyszenie Kultury Fizycznej GKS „Piast” prze-

jmie natomiast 49% akcji. Po zakończeniu procedury przekształcania będziemy nazywać się Gliwickim Klubem Sportowym „PIAST” S.A. – ogłosił prezes „Piasta” Jacek Krzyżanowski, dodając: – Przejęcie większościowego pakietu udziałów przez miasto powinno zwiększyć przepływ gotówki dla klubu. Wzrosnie nasz budżet. Nie ukrywam, że chcemy jak najbardziej upublicznić „Piasta”, w tym znaczeniu, by wpływ na jego losy miało więcej podmiotów. Być może w przyszłości nastąpi więc sprzedaż części naszych akcji na rzecz osób trzecich, które interesują się futbolem i będą chciały zainwestować w klub swoje pieniądze – wyjął.

A będzie tak

Zarząd spółki akcyjnej GKS „PIAST” mają tworzyć dwie osoby: jedna wskazana przez miasto Gliwice, druga przez stowarzyszenie sportowe „Piast”. Rada Nadzorcza spółki (jej organ nadrzędny) będzie natomiast pracować w składzie pięcioosobowym – trzech reprezentantów miasta i dwóch stowarzyszenia. Kwestie personalne powinny zostać rozwiązane w najbliższym czasie. Procedura przekształcania formy organizacyjno-prawnej „Piasta” ma zakończyć się w czerwcu.

– Mniej więcej w połowie maja planujemy wizytę u notariusza i podpisanie statutu spółki akcyjnej. Do końca czerwca powinna ona przejść od stowarzyszenia „Piast” prowadzenie pierwszego zespołu



foto. A. Witwicki

piłkarskiego wraz z prawami do uczestnictwa w rozgrywkach ekstraklasy oraz uzyskać inne prawa pozostające dotychczas przy klubie, m.in. do znaku graficznego – opisuje kolejne kroki przekształcania Kamil Jany, nacelnik Wydziału Nadzoru Właściwości UM w Gliwicach. – Spółka będzie prowadziła przede wszystkim działalność sportową w rozumieniu przepisów ustawy o sporcie kwalifikowanym, a także działalność gospodarczą w różnych dziedzinach. Chcemy bowiem, by utrzymywała się na rynku samodzielnie, z własnych przychodów. Będzie też, oczywiście, głównym użytkownikiem zmodernizowanego stadionu piłkarskiego przy ul. Okrzei, stanowiącego własność miasta – podkreśla Jany.

Czy miasto, poprzez pakiet 51% akcji w spółce akcyjnej, uzyska decydujący wpływ na decyzje związane z przyszłością „Piasta”? – Udział większościowy może to sugerować i oznaczać, ale wolelibyśmy, by wszelkie rozstrzygnięcia zapadały na drodze consensusu – odpowiada Kamil Jany. (kik)

Szukają sponsora

Na początku maja internetowe portale sportowe obiegrała informacja, że z gliwickim „Piastem” mógłby się związać koncern energetyczny Vattenfall. Prezes klubu nie ukrywał, że szuka sponsora strategicznego, który wsparłby finansowo beniaminka piłkarskiej ekstraklasy. Potwierdził też, że „Piast” wystosował wstępne zapytanie do szwedzkiej firmy. Rzecznik prasowy koncernu zdemontował wtedy jednak krążące pogłoski. Na razie zatem jedyną firmą, która ma za sobą krótką współpracę z klubem przed jego awansem do piłkarskiej ekstraklasy, jest koncern GM Polska.

W gronie przyszłych zadań GKS „PIAST” S.A. znajdzie się również nadzór nad modernizacją miejskiego stadionu piłkarskiego przy ul. Okrzei. Nad jego prawidłową realizacją ze strony projektanta, niemieckiej firmy BREMER Aktiengesellschaft, czuwa Wydział Inwestycji i Remontów UM. – Do końca maja, zgodnie z postanowieniami umowy przetargowej, spodziewamy się otrzymać od niemieckiej spółki ostateczny projekt wykonawczy przebudowy stadionu wraz z pozwoleniem na budowę – mówi Tadeusz Cygan, pracownik Wydziału IR. Następnym etapem ma być ogłoszenie przetargu na wykonawcę inwestycji przy Okrzei. – Zakładając, że nie pojawią się żadne niespodziewane okoliczności, przetarg powinien zostać ogłoszony na przełomie czerwca i lipca. Najwcześnieiej w wrześniu mógłby zostać wyłoniony wykonawca, a w październiku rozpoczęłyby się prace budowlane – wylicza nasz rozmówca.



wizualizacja – BREMER Aktiengesellschaft

SPORTOWE PUZZLE



Na początek modelarze

Zawodnicy Gliwickiego Stowarzyszenia Modelarzy Lotniczych (GSML) zainaugurowali sezon sportowy 2009. Na płycie lotniska Aeroklubu Gliwickiego zorganizowali w kwietniu Mistrzostwa Gliwic Modeli Balonów na Ogrzane Powietrze.

W tegorocznych zmaganiach wystartowało 80 zawodników z 8 klubów modelarskich. Mistrzynią Gliwic AD 2009 została **Agnieszka Migus** z klubu „Orliki” działającego przy Gimnazjum nr 10. Jej balon utrzymywał się w powietrzu aż 369 sekund! Na kolejnych miejscach uplasowali się **Maciej Durczak** i **Amelia Komorowska** z Klubu Modelarza PSS „Społem”. Użytkali oni (kolejno) 305 i 274 sekund. Zespołowo zwyciężyły „Orliki” prowadzone przez instruktora Izydorę Antczak i to właśnie ci zawodnicy będą w najbliższym czasie reprezentowali Gliwice w Mistrzostwach Polski Balonów na Ogrzane Powietrze w Grudziądzu. Gratulujemy!

Na wzgórzach koło Toszka rozegrano Ogólnopolskie Zawody Modeli Szybowców Sterowanych Mechanicznie o Puchar Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Gliwickiej. Zawody te stanowiły jedną z eliminacji do tegorocznego Pucharu Polski. W każdej z trzech kategorii wiekowych zwyciężyli reprezentanci GSML.

W klasie juniorów młodszych triumfowali **Tomasz Będziuchowski** i **Szymon Morcinek** ze Szkoły Podstawowej w Rudnie.



foto. archiwum GSML

W kategorii juniorów po raz kolejny najlepszą okazała się **Katarzyna Szymańska**, reprezentantka Polski na tegoroczne Mistrzostwa Świata. W klasie seniorów zwyciężył **Stanisław Kubit**, który również prowadzi w punktacji Pucharu Polski w kategorii seniorów. Chapeaux bas, panie i panowie! (kik)

Pojedynki asów szermierki

Wydarzeniem sportowym pierwszej gliwickiej majówki był niewątpliwie mecz rozgrywany w ramach 26. kolejki spotkań o mistrzostwo ekstraklasy pomiędzy Piastem Gliwice a Wisłą Kraków. Na miejskim stadionie przy ul. Okrzei zasiadł wówczas komplet widzów. – Wśród nich znaleźli się także szermierze, ze srebrnymi medalistami olimpijskimi z Pekinu włącznie – relacjonuje Grzegorz Muzia, rzecznik prasowy „Piasta”. Gliwicy olimpijczycy – Adam Wiercioch i Radosław Zawrotniak – brali też bowiem udział w drugiej istotnej imprezie sportowej, organizowanej w ten weekend w mieście. W piątek, 1 maja, w hali sportowej w Sońnicy rozgrywany był **Turniej o Stałą Klingę Hutnika w Szpadzie**.

Startowały w nim zarówno kobiety, jak i mężczyźni. – Zawody te są jednocześnie trzecią edycją Pucharu Polski. Do Gliwic zjechał najlepszy szermierz z Polski i zagranicy – podkreśla G. Muzia. Turniej kobiety wygrała Magdalena Piekarska (AZS AWF Warszawa), druga była Renata Knapik (KKS Kraków), trzecie miejsce ex aequo zajęły Natalia Markowska (AZS AWF Katowice) i Anna Pietrzak (AZS AWF Warszawa). Warta odnotowania stała się 8. lokata Anny Polis, która wprawdzie broni obecnie barw AZS AWF Warszawa, ale władania szpadą uczyła się w Gliwicach pod okiem fehmistrza „Piasta”, Macieja Chudzikiewicza.

Turniej męski wygrał zawodnik Ukrainy Ernest Yatsyk, niemniej bardzo dobrze wypadli również gliwiczanie. Adam Wiercioch stanął na trzecim stopniu podium. – Brązowy medal to jego duże osiągnięcie, zważywszy na fakt, że po Igrzyskach reprezentant „Piasta” i Polski miał czteromiesięczną przerwę w treningach spowodowaną koniecznością poddania się operacji kolana – uważa rzecznik Piasta Gliwice. Niezle w tych zawodach wypadł też weteran szermierczych plansz, Marek Jendryś, który przebił się do finałowej ósemki.

W sobotnim, drużynowym **Memoriale Antoniego Franza** rywalizowały ze sobą bardzo mocne ekipy z reprezentantami kraju włącznie. W poprzedniej edycji triumfowali Czesi. 2 maja gospodarze turnieju okazali się jednak dla gości... Niemili. – Szpadziści „Piasta” bili się doskonale. W półfinale po emo-



foto. W. Baran

cjonującej walce pokonali czeski zespół SC Praha rezultatem 45:37. W finale natomiast rozgromili rumuńską drużynę Universitatea Craiova 45:19. Ponad połowę punktów dla gliwiczian wywalczył w tym finale Mateusz Nycz, najmłodszy z doborowej czwórki. „Piast” drużynowo w najbliższym czasie może być nie do pokonania! – relacjonuje Grzegorz Muzia. 6. miejsce w turnieju zajęła drużyna Unii Europejskiej. Nie byli to jednak reprezentanci poszczególnych krajów członkowskich, ale zespół złożony z Polaków i Białorusinów.

Wieczorem szermierzy można było podziwiać na gliwickim Rynku. Adam Wiercioch zaprosił do Gliwic swoich przyjaciół z kilku europejskich krajów. Był Włoch Raffaello Marzani, Rumun Dragomir Lipiu i reprezentant Ukrainy Ernest Yatsyk. Szpadziści rozegrali mecz „Piast” kontra „Reszta Świata”. Emocji nie brakowało, walki były zacięte, a oglądało je setki gliwiczian. Zwyciężył „Piast” (27:23). W przerwach publiczność zabawiła młody zespół ABBY FAMILY. Następną taka impreza? Za rok... (muz-kik)

Zagrają w soccera

Uczniowski Klub Sportowy „Milenium” działający przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 12 (ul. Płocka 16) zaprasza do oglądania zmagania zawodników Beach Soccera (piłki nożnej plażowej). W środę, 20 maja, o godzinie 17.00 na nowo wybudowanym boisku w Brzezince rozpocznie się pokazowy trening reprezentacji Polski w tej dyscyplinie. Natomiast 22 i 23 maja rozegrane zostaną ogólnopolskie turnieje Beach Soccera „Milenium Cup 2009”. W piątek zaprezentują się juniorzy, a w sobotę – seniorzy. Start obydwu imprez – godzina 9.00. Wstęp wolny. (bom)

Autobusy zamiast tramwajów

O planach zastąpienia tramwajów przez autobusy mówił pan już na początku roku, inicjując publiczną dyskusję na ten temat. Potem była otwarta debata z gliwiczaniem, otrzymywał pan wiele listów, rozmawiał z mieszkańcami przy różnych okazjach. Sporo osób broniło tramwajów, ale nie zmienił pan zdania. Czy argumenty drugiej strony pana nie przekonały?

Nie. Wciąż przychylam się do zdania, że utrzymywanie komunikacji tramwajowej na linii 1 i 4 nie ma przyszłości. Zdecydowanie efektywniejsze jest zastąpienie tramwaju linią autobusową.

Ale przecież kiedyś postanowiono – zapewne z racjonalnych powodów – że tramwaj się w Gliwicach przyda.

To prawda, ale pamiętajmy, że to było sto lat temu. Kiedyś tramwaj rzeczywiście odpowiadał potrzebom mieszkańców. To był właściwie jedyny środek transportu, samochodów było przecież niewiele. Łączył miejsca, które znajdowały się daleko poza śródmieściem – Wójtową Wieś i ulicę Chorzowską. Zapewniał gliwiczantom dojazd do centrum miasta, ale przede wszystkim do zakładów pracy i koszar wojskowych. W dodatku ruch drogowy był szczytkowy, więc tory tramwajowe położono w środku głównych ulic. Większości tych dawnych, dużych zakładów pracy w śródmieściu już nie ma, obiekty wojskowe przy ulicy Daszyńskiego też nie istnieją. I co ciekawe, niektórych dawnych linii tramwajowych też nie ma, ale nie wszyscy o tym pamiętają. Miasto się rozwija. Powstały nowe duże osiedla, wzrosła liczba mieszkańców, przybyło samochodów. Duże zakłady pracy działają w nowych lokalizacjach – poza centrum.

Czy sugeruje pan, że tramwaj to przeżytek?

Absolutnie nie! Tramwaj może być bardzo dobrym środkiem komunikacji zbiorowej, ale nie w każdej sytuacji i nie w każdym miejscu. Dlaczego? Bo to wyjątkowo kosztowny

liwość zbudowania na tej trasie oddzielnego torowiska, a tramwaj w obecnym kształcie stanowi zagrożenie w ruchu drogowym – na ulicy Daszyńskiego jedzie przykładowo lewą stroną jezdni, na ulicy Dolnych Wałów porusza się pod prąd ulicy jednokierunkowej, torowisko uniemożliwia przebudowę newralgicznych skrzyżowań u zbiegu ulic Daszyńskiego – Sowińskiego – Mickiewicza oraz obok dawnego kina „Apollo”, a także budowę ronda w pobliżu obecnej pętli tramwajowej na Wójtowej Wsi. Jaka jest kondycja tramwajów – każdy może zobaczyć gołym okiem. Torowisko jest w fatalnym stanie, wagony są w większości zużyte. Taki tramwaj na pewno nie jest nam potrzebny w sytuacji, w której mogą go z powodzeniem zastąpić nowoczesne autobusy.

W takim stanie tramwaje są, niestety, nie od dziś. Dlaczego dopiero teraz uznał pan, że z tym problemem trzeba coś zrobić?

Wcześniej – wbrew temu, co czasami można usłyszeć – nie mieliśmy żadnego wpływu na to, co dzieje się z tramwajami. One były przez długie lata własnością państwową. Brak inwestycji w sieć tramwajową w Gliwicach spowodował jej degradację. Samorządy nie mogły wyklądać pieniędzy na remonty. Dopiero pod koniec ubiegłego roku akcje spółki „Tramwaje Śląskie” zostały podzielone pomiędzy miasta. Gliwice otrzymały 4,6%, proporcjonalnie do długości linii na naszym terenie.

W tym momencie pojawiła się szansa na to, aby samorządowcy wzięli sprawy w swoje ręce. Tymczasem pan nie chce wyremontować starych torowisk i wprowadzić na nie nowszych tramwajów?

Tu nie można mówić o remoncie. Tu potrzebna jest gruntowna modernizacja, bo nie warto decydować się na prowizoryczne działania. Dokładnie przeanalizowaliśmy koszty takiego przedsięwzięcia. Położenie nowych torów i kupienie

jak wysokie są obecnie tramwajowe stopnie i jak trudno je pokonać osobom starszym, niepełnosprawnym czy rodzicom z dziećciami wózkami. Musimy myśleć o rozwiązaniu docelowym, a nie tylko o utrzymaniu dotychczasowego stanu rzeczy. Wydawanie dużych pieniędzy, aby zakonserwować obecną sytuację nie ma – moim zdaniem – sensu.

W innych miastach słychać jednak o podejmowaniu działań naprawczych za pieniądze z Unii Europejskiej.

Na Śląsku są to działania w ramach projektu Euro 2012. On dotyczy w głównej mierze Katowic, Sosnowca i Chorzowa. Gliwicom w ramach tego projektu proponowano remont trzech niewielkich fragmentów torowisk, wykonany w tradycyjnej technologii. Nie umożliwiałyby to wprowadzenia nowoczesnych wagonów niskopodłogowych. Mieliśmy dopłacić do tego zadania z budżetu miasta 12 mln zł, a niewiele wnosilibyśmy to nowego – znów konserwowalibyśmy obecny stan. Innych pieniędzy dla Gliwic nie ma. Warto sobie uświadomić, że za fatalną kondycją infrastruktury tramwajowej kryje się zła sytuacja finansowa spółki „Tramwaje Śląskie”. Poznaliśmy ją dokładnie dopiero po przejęciu akcji. Okazało się, że z roku na rok była ona coraz gorsza. Przyczyniło się do tego m.in. wcześniejsze – chybione moim zdaniem – przedsięwzięcie. Chodzi o linię tramwajową między Katowicami a Bytomiem – tam przebudowano generalnie torowiska i kupiono nowy tabor. Choć inwestycja dotyczy innych miast, to długi z jej powodu – i to w setkach milionów złotych – sflaczać nadal wszystkie miasta „tramwajowe”, również Gliwice.

Przedstawiciele Obywatelskiego Komitetu Obrony Tramwajów twierdzą, że pieniądze unijne na tramwaje w przyszłości się znajdą.

Jedynie pieniądze zewnętrzne na remonty torowisk i zakup taboru tramwajowego na Śląsku są w ramach programu Euro 2012, o którym przed chwilą wspominałem. Innych pieniędzy dla Gliwic nie ma. Trzeba skupić się na konkretach, a nie na życzeniach. Ja znam dokładnie Regionalny Program Operacyjny Województwa Śląskiego (RPO), który – ogólnie mówiąc – zawiera wykaz programów przewidzianych do dofinansowania ze środków unijnych. Jestem w Komitecie monitorującym RPO oraz w Komitecie monitorującym Narodowy Plan Rozwoju. Wiem, na co można uzyskać wsparcie. Z całą odpowiedzialnością twierdzą, że w RPO w naszym województwie pieniądze na tramwaje w Gliwicach nie przewidziano i to dotyczy okresu aż do 2013 roku. W następnych latach programowania unijnego zapewne pomoc dla Polski będzie mniejsza. Nie wiadomo, czy będzie cokolwiek na takie przedsięwzięcia, jak modernizacja tramwajów. Są jeszcze programy sektorowe, którymi kieruje rząd, ale z naszych informacji wynika, że nie mamy w nich żadnych szans na pozyskanie pieniędzy dla śląskich tramwajów. Jeżeli ktoś ma inne dane, to proszę wskazać dokładnie, gdzie są takie zapisy, które dotyczą pieniędzy na ten cel.

Nie warto jednak kilka lat poczekać?

Przeanalizowałem wiele danych dotyczących porównania autobusów i tramwajów. Wszystko przemawia za tym, że utrzymywanie linii tramwajowych w obecnym śladzie nie ma przyszłości. To, że należy zastąpić tramwaje na liniach 1 i 4 autobusami, narzucało się od dawna. W momencie, gdy wstępnie zdecydowaliśmy się na podjęcie sprawy i przyrzekli się rozliczeniom, stanowi technicznemu oraz przyszłości tramwajów, zniknęły resztki wątpliwości. Sprawa w tej konkretnej sytuacji wygląda wręcz czarno-biało i to prawie z każdego punktu widzenia – od ekologii, przez stronę społeczną, jak i finansową. A władze miasta muszą podejmować decyzje racjonalne, które są korzystne dla większości mieszkańców.

Dlaczego autobus jest pana zdaniem lepszy od tramwaju?

Powodów jest wiele. Aby wprowadzić autobusy na obecną linię tramwajową, nie musimy wyklądać ponad 200 mln zł, a stare tramwaje od razu zastępujemy nowoczesnymi pojazdami niskopodłogowymi. Podam też kilka innych liczb. Za jeden nowoczesny tramwaj można kupić dwa i pół autobusu. Za jedną złotówkę autobus jedzie 225 metrów, a tramwaj tylko 110 metrów – czyli dwa razy mniej. Dwa razy droższa jest bieżąca eksploatacja tramwajów, czyli dopłata do tzw. wozokilometra. Nie wszyscy wiedzą, że stawki, jakie płaci się za tramwaje, są w naszym województwie na całym przyzwoitym poziomie w porównaniu z resztą kraju. Tymczasem stawki autobusowe dla gliwickiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej są stosunkowo niskie. PKM ma więc teoretycznie gorszą sytuację niż „Tramwaje Śląskie”.



Gwarantuję, że jeśli nie tramwajem, to gliwiczanie na pewno pojadą autobusem. Przewiduję, że zachowując tradycję, wygodne, niskopodłogowe autobusy będą jeździły tą samą trasą, co tramwaje na linii 1 i 4 – od Wójtowej Wsi do ulicy Chorzowskiej. W godzinach szczytu powinny kursować co 10 minut.

pojazd – zarówno pod względem nakładów inwestycyjnych, jak i bieżącego utrzymania. Torowisko, trakcja, wagony – to wszystko sporo kosztuje. Tramwaj jest zdecydowanie droższym środkiem transportu niż autobus. Z danych ekonomicznych wynika, że opłaca się go utrzymywać tylko tam, gdzie jeździ bardzo często i wozi bardzo dużo pasażerów. Powinien się poruszać szybko, po wydzielonym torowisku i prowadzić długi skład – na przykład trzy wagony. Tak jest w Łodzi i tam to ma sens. My musimy się jednak skupić na Gliwicach, a tu jest inaczej. Ani Wójtowa Wieś, ani ulica Chorzowska to nie są miejsca, w których mieszka szczególnie dużo gliwiczanie. Do transportu wystarczyłby przeciętnie jeden wagon tramwajowy jeżdżący co 10 lub 15 minut. Poza tym nie ma moż-

nowoczesnych wagonów kosztowałoby około 217 mln zł, a kwota ta nie uwzględnia jeszcze remontu trakcji. Nas na to nie stać. Dla porównania powiem, że średnia roczna wartość wydatków inwestycyjnych w całym mieście w latach 2006 – 2008 na różne zadania wynosiła około 150 mln zł.

Przeciwnicy pana planów mówią publicznie, że tramwaje można zmodernizować mniejszym kosztem.

Z wyliczeń wskaźnikowych wynika, że owszem – za ponad 60 mln zł można wyremontować to, co mamy i w podobnej technologii. W efekcie tramwaj będzie nadal głośny, stosunkowo wolny i na pewno torowisko nie będzie dostosowane do przejazdu tramwajów niskopodłogowych. A wiadomo,

ale efekty zdecydowanie lepsze – jest dobrze zarządzany i stać go na kupowanie nowoczesnych pojazdów. Nie będzie więc problemu, aby zapewnić wygodne autobusy do obsługi obecnej linii tramwajowej.

Na razie mówił pan o ekonomii. A co z ekologią? Tramwaj jest określany jako najbardziej przyjazny środowisku środek lokomocji. Kiedy podczas otwartej debaty z mieszkańcami wspominał pan o ekologicznych aspektach korzystania z autobusów, obrońcy tramwajów wybuchnęli śmiechem.

Skończyły się czasy, kiedy liczyło się tylko to, co widać na naszym podwórku. O środowisku trzeba myśleć w sposób globalny. To, że tramwaj nie emituje spalin, nie ułatwia sprawy. Przecież ten pojazd jest zasilany energią elektryczną, a niektórzy o tym zapominają. Ta energia nie bierze się znikąd, ale z elektrowni. Sprawność elektrowni jest mniejsza niż silnika diesla autobusu – różnica pojawia się więc już na starcie. A do tego dochodzi przesył energii, transformacja i silnik elektryczny. W sumie, jeśli chodzi o ilość skonsumowanej energii, to autobus okazuje się dwukrotnie oszczędniejszy. Sporo mówi się na temat efektu cieplarnianego i produkcji dwutlenku węgla. Jeżeli przyjąć emisję w wysokości 100 g CO₂, to nowoczesny autobus wyemituje taką ilość po przejechaniu 85 metrów, a tramwaj po przejechaniu tylko 35 metrów (cały czas bierzemy pod uwagę konieczność wytworzenia i dostarczenia prądu). Tramwaj dwukrotnie bardziej zanieczyszcza więc pod tym względem środowisko. Mówiąc o ekologii, warto też pamiętać o hałasie, na który narzekają gliwiczanie mieszkający przy linii tramwajowej. Podkreślają, że hałas szkodzi ich zdrowiu. I ja to też mam na uwadze. Jeśli nie będzie tramwajów, to będzie na pewno ciszej. Tramwaje hałasują głównie dlatego, że przenoszą się drgania przez stalową szynę. Aby to zmienić, trzeba by zainwestować ogromne pieniądze, o których mówiłem, osadzić szynę w elastyczny sposób i na sam remont torowiska wydać ponad 100 mln zł.

Niektórzy gliwiczanie jeżdżący tramwajami obawiają się pańskiej decyzji. Podczas otwartej debaty w magistracie starsi ludzie byli wyraźnie dezorientowani. Słyszeli, że zlikwiduje pan tramwaje i nie będą mieli czym jeździć...

Wielokrotnie publicznie zapewniałem, że jeśli tramwaje zostaną zlikwidowane, to od razu zastąpią je autobusy. Niestety, niektóre informacje rozpowszechniane przez przeciwników takiej propozycji wprowadzają mieszkańców w błąd. Gwarantuję, że jeśli nie tramwajem, to gliwiczanie na pewno pojadą autobusem. Przewiduję, że zachowując tradycję, wygodne, niskopodłogowe autobusy będą jeździły tą samą trasą, co tramwaje na linii 1 i 4 – od Wójtowej Wsi do ulicy Chorzowskiej. W godzinach szczytu powinny kursować co 10 minut. Myślę, że osoby korzystające obecnie z tramwajów, będą zadowolone z poprawy komfortu jazdy.

Sprawa jest więc już przesądzona?

Moim zdaniem tak, choć nie ja będę podejmował ostateczną decyzję. Ona należy do organizatora komunikacji w naszym regionie, czyli do KZK GOP. W najbliższych dniach złożę wnioski postulujące zastąpienie tramwajów autobusami. Potem trzeba poczekać na decyzję i trudno przewidzieć, ile to potrwa. W następnej kolejności przyjdzie czas na organizację transportu – docelowo na obsługę tej linii KZK GOP musi ogłosić przetarg. Najlepszym terminem do wprowadzenia zmiany byłby okres wakacyjny. Wtedy następuje duży spadek liczby pasażerów w autobusach i tramwajach.

Czy bierze pan pod uwagę, że KZK może powiedzieć „nie”?

To prawda, że nasze wnioski mogą być przez związek zrealizowane albo nie. Dotychczas w większości je akceptowano. Myślę, że argumenty „za” są tak silne, że firma, która stara się ograniczać koszty, nie będzie również w tym przypadku miała wątpliwości.

Powróćmy jeszcze na chwilę do wątku z początku naszej rozmowy – do społecznych kontrowersji, jakie wywołała sprawa tramwajów. Zdaje sobie pan sprawę, że naraża się niektórym gliwiczantom. Argumenty ekonomiczne kontra emocje – to okazało się niezwykle wybuchowym zestawieniem. Widać to było zarówno podczas publicznej debaty w magistracie, jak i podczas związkowej pikietki pod urzędem.

Choć argumenty drugiej strony mnie nie przekonały, to uważam, że debata była wartościowa tam, gdzie rozmowy prowadzono na poziomie merytorycznym i z osobami, które przyszły podyskutować, a nie wszczynać awantury. Mówiąc o awanturach, mam na myśli grupki związkowców z „Sierpnia 80”, a właściwie rzecz ujmując – „bojówki” związkowe. Tworzą je często osoby, które nie mają nic wspólnego ani z tramwajami, ani z Gliwicami. Włączenie się w sprawę gliwickich tramwajów to dla liderów tej formacji okazja do zbitcia kapitału



foto. A. Witwicki

Jaka jest kondycja tramwajów – każdy może zobaczyć. Torowisko jest w fatalnym stanie, wagony są w większości zużyte. Taki tramwaj na pewno nie jest nam potrzebny w sytuacji, w której mogą go z powodzeniem zastąpić nowoczesne autobusy.

politycznego przed eurowyborami, o czym zresztą otwarcie mówią. Na mnie nie działają krzyki, wymuszenia i pogroźki. Natomiast wśród gliwiczian, którzy wzięli udział w publicznej debacie byli m.in. ludzie podchodzący do sprawy doktrynalnie, niezważający na nasz konkretny, gliwicki przypadek. I tych do swoich racji nie przekonam. Moim zdaniem większość mieszkańców sprawa mało interesuje, bo tramwajami nie jeżdżą. Chcą mieć sprawną komunikację i to wszystko – obojętne im, czy pojadą tramwajem, czy autobusem. Natomiast osoby, które z tramwajów korzystają – i to dla mnie w tym wypadku ważna grupa – często po usłyszeniu argumentów i propozycji wprowadzenia niskopodłogowych autobusów przychylały się do sugerowanego przeze mnie rozwiązania. Przyznawały, że jest ono zasadne.

A co usłyszał pan od przeciwników tego pomysłu?

Nie usłyszałem żadnych przekonujących merytorycznych kontrargumentów. I to mnie właściwie zaskoczyło. W poważnych sprawach powinny decydować poważne argumenty, a takich nie było. Mówiono na przykład, że miasto bez tramwaju to wiocha. A to dla mnie nie jest żaden argument, ale dziewiętnastowieczne podejście do sprawy. Odzwierciedla ono jednak liczne sentymenty, emocje i z nimi się liczyłem. Dlatego zainicjowałem w styczniu tę publiczną dyskusję. W wypowiedziach i listach pojawiły się także konstruktywne propozycje. Dotyczyły stworzenia nowych linii tramwajowych – proponowano różne trasy.

Czy to oznacza, że tramwaj może kiedyś powrócić na gliwickie ulice?

Nigdy tego nie wykluczałem. Ja tylko twierdzę, że w obecnym śladzie linia tramwajowa nie ma sensu. Gdyby łączyła odległe dzielnice czy duże osiedla, to mogłaby mieć sens. Niektóre z propozycji gliwiczian na pewno są godne rozważenia i mogą być rozpatrywane w przyszłości, kiedy będzie na to odpowiedni czas i pieniądze.

Biorąc pod uwagę ludzkie emocje, może wygodniej byłoby po prostu ogłosić wśród mieszkańców referendum?

Uważam, że to nie jest temat na referendum. Aby takie głosowanie było ważne, musi w nim uczestniczyć 30% uprawnionych do głosowania mieszkańców. Biorąc pod uwagę frekwencję wyborczą i chęć angażowania się społeczeństwa w życie publiczne, prawdopodobieństwo, że tak dużo ludzi weźmie udział w referendum jest bliskie zeru. Wyjaśnię przy okazji, że nie ma możliwości organizowania jakiegokolwiek referendum przy okazji czerwcowych eurowyborów – Państwowa Komisja Wyborcza odniosła się negatywnie do takich pomysłów. Dlaczego to nie jest dobry temat na referendum? Bo niezbędna byłaby niezwykle wyczerpująca kampania informacyjna w związku z tym, że dotykamy po

jednej stronie bardzo trudnych od strony technicznej i ekonomicznej problemów. Tymczasem po drugiej stronie mamy szermowanie emocjami. To się dobrze sprzedaje – ten facet coś wam chce zabrać, coś wam likwiduje. Trudno mi uwierzyć, że co trzeci mieszkaniec miasta znajdzie czas i ochotę, aby tę sprawę dokładnie przeanalizować. A emocje nie powinny w tej sprawie rozstrzygać, bo problem jest poważny i nie należy go bagatelizować.

Jest pan prezydentem Gliwic od szesnastu lat. Czy pamięta pan inne sprawy, które budziły takie emocje?

Może się pani zdziwi, ale takich spraw było dużo. Nie postrzegam problemu z tramwajem jako sytuacji wyjątkowej. Powiedziałbym nawet, że w porównaniu z innymi kontrowersyjnymi sytuacjami relatywnie mała liczba mieszkańców jest tym tematem zainteresowana. W tamtych sprawach w przeszłości też były niepokoje, obawy. Po latach okazało się jednak, że rozwiązania proponowane przez nas były sensowne. Uważam, że tak samo będzie z tramwajami.

Przez te wszystkie lata miasto bardzo się zmieniło i na pewno może pan mówić o wielu sukcesach. Czy nie obawia się pan jednak, że będzie ten pan kojarzony jako ten prezydent, który zlikwidował tramwaje?

Może i tak będzie, ale nie jest to dla mnie ważne. Proszę zawsze patrzeć na rozwiązanie alternatywne. Bo są tylko dwie możliwości – albo zlikwidujemy linie tramwajowe nr 1 i 4, albo nie. O tym, co będzie, gdy zostaną zlikwidowane, już powiedziałem. Teraz o tej drugiej możliwości. Mam całą tę wiedzę, dla mnie przytłaczającą i przemawiającą za zastąpieniem tramwajów autobusami. Nie mógłbym normalnie funkcjonować, gdybym zaniechał podjęcia decyzji tylko po to, aby moje nazwisko było lepiej wspomniane. Proszę sobie wyobrazić dopłacanie co roku ponad dwóch milionów złotych więcej na tramwaje niż na autobusy, które mogłyby je na tych liniach z powodzeniem zastąpić. Pozostawienie tramwajów jest też równoznaczne z koniecznością rozpoczęcia niekończącej się inwestycji i wydawaniem pieniędzy na coś, co nigdy w tym przebiegu nie będzie efektywne. Trzeba będzie kiedyś znaleźć na ten cel ponad 200 mln zł. A jak się zacznie drążyć i wydawać pieniądze na tramwaje, to już nie można się z tego wycofać. To byłaby dopiero niegospodarność. Zadecydowalibyśmy, aby za ogromną kwotę z naszych wspólnych funduszy tworzyć coś, co tak naprawdę nie ma sensu i nie przyczynia się do rozwoju miasta. I to miałoby być na moją odpowiedzialność? Na to nigdy nie pójdę. Wolę tłumaczyć się z logicznych, racjonalnych decyzji – choćby niepopularnych – niż z populizmu.

Rozmawiała Joanna Lenczowska

@ Zasady tegorocznej rekrutacji do publicznych szkół ponadgimnazjalnych w Gliwicach @

W Gliwicach oraz w większości miast i powiatów naszego regionu rekrutacja uczniów do młodzieżowych szkół ponadgimnazjalnych w roku szkolnym 2009/2010 jest wspomagana elektronicznie. Na stronie internetowej www.slaskie.edu.com.pl znajdują się informacje o szkołach i oddziałach, które będą utworzone w roku szkolnym 2009/2010.

1. Zgodnie z rozporządzeniem MENiS z 20 lutego 2004 roku w sprawie warunków i trybu przyjmowania uczniów do szkół publicznych oraz przechodzenia z jednych typów do innych (Dziennik Ustaw nr 26/2009, poz. 232) i decyzją Śląskiego Kuratora Oświaty w Katowicach z 12 marca 2009 roku w sprawie zasad rekrutacji uczniów i słuchaczy do publicznych gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół dla dorosłych wszystkich typów oraz szkół policealnych, kandydat może starać się o przyjęcie do maksymalnie trzech szkół ponadgimnazjalnych.

2. Na stronie internetowej www.slaskie.edu.com.pl jest podana pełna informacja o placówkach, które w roku szkolnym 2009/2010 prowadzą nabór do klas pierwszych (łącznie z ilością oddziałów i kierunkami kształcenia).

3. Od 11 maja 2009 r. chętni mogą samodzielnie wprowadzić swoje dane do systemu. Dane osobowe kandydatów wprowadzać też będą mogły szkoły ponadgimnazjalne (szkoły pierwszego wyboru), przyjmujące podania kandydatów.

4. W dniach od 11 maja do 16 czerwca 2009 r. kandydaci do klas pierwszych młodzieżowych szkół ponadgimnazjalnych składają podania do szkoły pierwszego wyboru. Wzór podania dostępny jest na stronie internetowej www.slaskie.edu.com.pl. Kandydat sam określa kolejność preferowanych przez siebie oddziałów.

5. W dniach od 11 maja do 18 czerwca 2009 r. uczniowie trzecich klas gimnazjów dostarczają dokumenty potwierdzające uzyskane osiągnięcia do każdej z wybranych przez siebie szkół.

6. Wychowawca klasy w ostatnim dniu zajęć dydaktycznych przekazuje uczniom:

- oryginał świadectwa ukończenia gimnazjum,
- oryginał zaświadczenia o wynikach egzaminu gimnazjalnego,
- komplet dokumentów złożonych z:
 - o potwierdzonej kopii świadectwa ukończenia gimnazjum,
 - o potwierdzonej kopii zaświadczenia o wynikach egzaminu gimnazjalnego,
 - o ostemplowanego pieczętką gimnazjum druku zawierającego informację o wybranych przez ucznia szkołach.

7. Od 19 do 23 czerwca 2009 r. do godz. 15.00 kandydaci dostarczają do szkoły pierwszego wyboru potwierdzone kopie świadectwa ukończenia gimnazjum i zaświadczenia o wynikach egzaminu gimnazjalnego oraz ostemplowane pieczętką gimnazjum druki zawierające informacje o szkołach, które uczeń wybrał w systemie.

8. Do godz. 10.00 26 czerwca 2009 r. szkoły wywieszają listy kandydatów do szkół ponadgimnazjalnych z podziałem na oddziały (wszyscy zainteresowani mogą sprawdzić, czy są na liście na stronie internetowej www.slaskie.edu.com.pl). UWAGA! – każdy z kandydatów może się znaleźć tylko na jednej liście.

9. Do 30 czerwca 2009 r. do godz. 12.00 kandydaci potwierdzają wolę uczęszczania do wybranej szkoły poprzez dostarczenie do niej oryginałów świadectw ukończenia gimnazjum i oryginałów zaświadczeń o szczegółowych wynikach egzaminu gimnazjalnego. Niedostarczenie oryginału świadectwa w wyznaczonym terminie oznacza rezygnację kandydata z miejsca w oddziale i szkole, do której został przydzielony. Kandydat będzie musiał szukać miejsca jak w pkt. 11.

10. Do godz. 10.00 1 lipca 2009 r. szkoły wywieszają listy uczniów przyjętych do poszczególnych oddziałów i informację o wolnych miejscach, dostępną także na stronie internetowej www.slaskie.edu.com.pl.

11. Do szkół dysponujących wolnymi miejscami uczniowie mogą być przyjmowani do 25 sierpnia 2009 r., kiedy to nastąpi ostateczne zakończenie rekrutacji do szkół wszystkich typów.

Ekologia i zabawa

W sobotę, 16 maja, przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 14 (ul. Przedwiośnie 2) odbędzie się festyn środowiskowy. Dyrekcja placówki, grono pedagogiczne i Rada Rodziców zapraszają mieszkańców Gliwic do wspólnej zabawy. W programie imprezy przygotowano liczne atrakcje. – *Zachęcamy do udziału m.in. w loterii fantowej. Zebrane w ten sposób pieniądze przeznaczymy na stypendia dla uzdolnionych uczniów oraz na zakup książek do szkolnej biblioteki* – informują organizatorzy.

W trakcie festynu Wydział Środowiska Urzędu Miejskiego oraz Zakład Odzysku, Naprawy i Przetwarzania Sprzętu Elektronicznego i Elektrycznego „UTIKO” Dariusz Wocka przeprowadzą **zbiórkę elektrośmieci**. Na specjalnie oznakowanym stanowisku będzie można zostawić m.in. niedziałające telewizory, monitory, lodówki, kuchenki, radia, zużyte baterie, żarówki i świetlówki oraz inne niepotrzebne urządzenia. Każda osoba, która odda sprzęt, otrzyma w zamian drobny upominek. Początek imprezy – godz. 13.00. (bom)

Maturzyści nie lubią fizyki

Od 4 maja trwają egzaminy dojrzałości w szkołach ponadgimnazjalnych. Warto odnotować, że **2219** tegorocznych maturzystów w 19 publicznych placówkach podległych władzom samorządowym Gliwic (liceach ogólnokształcących i różnorodnych szkołach o profilu zawodowym) przystąpiło do pisemnego sprawdzianu wiedzy z języka polskiego. Zdecydowana większość z nich (2060) wybrała egzamin na poziomie podstawowym. Maturę z języka angielskiego zdawało zaś **1857** osób (w tym 338 na poziomie rozszerzonym).

Które z pozostałych przedmiotów cieszyły się w tym roku popularnością wśród gliwickich maturzystów? Duże wzięcie miała geografia (**726**, a w tym 150 na poziomie rozszerzonym). Na dalszych miejscach uplasowały się natomiast: matematyka (**609**, w tym 263 na poziomie rozszerzonym), biologia (**555**, w tym 207 na poziomie rozszerzonym), wiedza o społeczeństwie (**441**, w tym 153 na poziomie rozszerzonym), język niemiecki (**348**, w tym 46 na poziomie rozszerzonym), chemia (**161**, w tym 145 na poziomie rozszerzonym), fizyka (**64**, w tym 53 na poziomie rozszerzonym) oraz język francuski (**40**, w tym 13 na poziomie rozszerzonym). Nieliczne osoby zdawały zaś maturę z takich dziedzin, jak informatyka (**4**), filozofia (**4**), historia muzyki (**3**) czy język łaciński (**3**).

Na uwagę zasługuje niezwykle zdarzenie maturalne z VI LO w Łabędach. Czterech uczniów zdawało tam matematykę ... dwujęzycznie – po polsku i niemiecku. Wymagało to z ich strony dużej wiedzy zarówno językowej, jak i matematycznej. W poszczególnych szkołach są teraz przeprowadzane ustne egzaminy dojrzałości. Tegoroczna batalia maturalna potrwa do końca maja. Wyniki egzaminów powinny być znane do 30 czerwca.

– *Przebieg matur w tym roku nasuwa różne wnioski. Jestem np. zaskoczona, że zaledwie 64 osoby z 19 publicznych szkół ponadgimnazjalnych wybrały egzamin z fizyki (tylko 2,9% zdających). To dziwne, bo przecież wielu gliwickich maturzystów wybiera się na Politechnikę Śląską. Wiadomo, że studia techniczne wymagają przede wszystkim dobrej znajomości fizyki. Dlaczego więc tylko nieliczni przystąpili do matury z tego przedmiotu?* – zastanawia się Zdzisława Waniek, szefowa gliwickiej Delegatury Kuratorium Oświaty w Katowicach. (luz)

EDUKACYJNY KALEJDOSKOP

Najsprawniejszy ślusarz

Pod koniec kwietnia w Centrum Kształcenia Praktycznego przy Górnośląskim Centrum Edukacyjnym (ul. Okrzei 20) przeprowadzono III Otwarty Gliwicki Konkurs Integuracyjny „NAJSAPRAWNIEJSZY W ZAWODZIE”. – *Przedsięwzięcie miało tradycyjnie na celu porównanie metod kształcenia w różnych szkołach zawodowych w województwie śląskim. Współzawodnictwo zostało zorganizowane z myślą o wyrównywaniu szans edukacyjnych w kształceniu zawodowym młodzieży z dysfunkcjami* – wyjaśnia Paweł Sygít, zastępca dyrektora Zespołu Szkół Techniczno-Informatycznych, a zarazem pomysłodawca konkursu. Wzięło w nim udział 28 uczniów z 14 placówek oświatowych z Bażanowic, Bytomia, Chorzowa, Częstochowy, Gliwic, Mysłowic, Raciborza, Rybnika, Wodzisławia Śląskiego, Zabrze i Zawiercia. W tym gronie znalazła się m.in. młodzież niepełnosprawna z trzech specjalistycznych szkół na Śląsku.

Oceniano umiejętności ślusarskie uczestników współzawodnictwa. Mieli oni za zadanie wykonać płytkę blokady zamka na podstawie załączonej dokumentacji technicznej. Komisja sędziowska sprawdzała przy tym sposób przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Zwycięzcą został **Krzysztof Grabowski** z gliwickiego Zespołu Szkół Techniczno-Informatycznych. W klasyfikacji drużynowej triumfowali także uczniowie z tej placówki, pokonując nieznacznie (zaledwie jednym punktem przewagi) swoich rówieśników z Centrum Kształcenia Praktycznego w Zawierciu. Dodać warto, że konkurs został przeprowadzony pod patronatem Śląskiego Stowarzyszenia Dyrektorów Centrów Kształcenia Ustawicznego i Praktycznego. (luz)



foto: D. Pawełec

Rozchwytywani fachowcy

W Zespole Szkół Budowlano-Ceramicznych (ul. Bojkowska 16) rozegrano okręgowy finał XXXVIII edycji Turnieju Budowlanego „Złota Kielnia”. W rywalizacji uczestniczyło 72 uczniów z 18 branżowych szkół z 15 miast Śląska i Małopolski. Oceniano ich wiedzę i umiejętności w zawodach: murarz, malarz-tapeciarz, posadzkarz, monter instalacji i urządzeń sanitarnych oraz stolarz. – *Turniej Budowlany to jeden z najstarszych konkursów edukacyjnych w Polsce, przeznaczonych dla uczniów zasadniczych szkół zawodowych. Stanowi odpowiednik olimpiady przedmiotowej dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Zwycięzcy okręgowych rozgrywek zostają zakwalifikowani do udziału w ogólnopolskim finale turnieju* – wyjaśnia Violetta Bryła, nauczycielka z Zespołu Szkół Budowlano-Ceramicznych. Konkurs został w tym roku rozstrzygnięty w Lęborku pod koniec ubiegłego miesiąca. Uczeń gliwickiej placówki, **Tomasz Hryckiewicz**, kształcący się w zawodzie murarza zajął w swojej kategorii XI miejsce w kraju. – *Laureaci turnieju z minionych lat nie mieli żadnych trudności ze znalezieniem atrakcyjnej pracy. W tym gronie nie brakowało absolwentów naszej szkoły. Okazało się nawet, że ich wyuczone profesje są pilnie poszukiwane na europejskim rynku pracy* – ocenia Violetta Bryła. (luz)

Berać każdy może

Pod koniec zeszłego miesiąca w siedzibie SP nr 11 (ul. Pocztowa 31) przeprowadzono Międzyszkolny Konkurs Gwarowy pod hasłem „Berać każdy może”. Wzięli w nim udział uczniowie kilku gliwickich szkół podstawowych. Medialny patronat nad imprezą objęło Radio Piekary, specjalizujące się od lat w popularyzowaniu śląskiej gwary. – *Chcieliśmy na nowo odkryć wartości śląskiej kultury i kultywować chlubne tradycje regionalne. Przyświecał nam zamysł kształtowania poczucia tożsamości regionalnej i przywiązania do rodzinnej ziemi. Ciągłe pamiętamy o słowach naszego wielkiego rodaka, papieża Jana Pawła II: „nie zapominajcie o korzeniach, z których wyrosliście”. Uważamy, że dzięki takiemu konkursowi uczniowie zyskują cenną możliwość poznawania swojej małej ojczyzny* – przekонуje Iwona Hrycyna-Mutz, dyrektor SP nr 11.

Dziecięce popisy gwarowe były oceniane przez komisję konkursową, która brała pod uwagę: dobór repertuaru, poziom artystyczny występów, dobór i estetykę kostiumów, muzykalność uczestników oraz humor, oryginalność i pomysłowość prezentacji. W dwóch różnych kategoriach wiekowych zwyciężyli uczniowie z SP nr 28. – *Nie obyło się również bez degustacji typowych śląskich potraw, wśród których nie mogło zabraknąć świeżego chleba ze smalcem domowej roboty oraz kiszonych ogórków. Scenograficzną oprawę konkursu tworzyły natomiast wnętrza starej, śląskiej chaty sprzed niemal stu lat. Można było w niej obejrzeć przedmioty i sprzęty używane w dawnych czasach oraz oryginalne rękodzieła zanikającej już twórczości ludowej* – relacjonuje Izabella Jurczko z gliwickiej „jedenastki”. (luz)

MUZYKA



Igry z udziałem gwiazd

Od poniedziałku trwają studenckie juwenalia w naszym mieście. Program tegorocznych igrów żaków gliwickich jest dość atrakcyjny. W czwartek, 14 maja, o godz. 15.00 barwny korowód przebierańców wyruszy z Placu Krakowskiego w stronę lotniska Gliwickiego Aeroklubu w rejonie ul. Lotników (Trynek). Wieczorem (o godz. 19.30) studenci Politechniki Śląskiej otrzymają tam symboliczne klucze do bram miasta. Potem czekają na nich rockowe niespodzianki. Zagrają kultowe kapele: ELEKTRYCZNE GITARY (godz. 20.00), BLENDERS (godz. 22.00) oraz MYSLOVITZ (o północy).

Następnego dnia, w piątek, 15 maja, będą w tym samym miejscu koncertować kolejni wykonawcy: raper TEDE (godz. 20.15) oraz zespoły HAPPYSAD (godz. 22.00) i STRACHY NA LACHY (godz. 23.45). Nad ranem w sobotę wystąpi formacja EAST CLUBBERS (planowany początek – godz. 2.00). Szczegółowy program imprez i koncertów zamieszczono na stronie internetowej www.igry.polsl.pl. Igry organizuje Politechnika Śląska we współpracy z Gliwicką Wyższą Szkołą Przedsiębiorczości, Kolegium Nauczycielskim i Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych oraz gliwickim samorządem. (luz)

Lakis znów w Gliwicach

Stowarzyszenie „Śląski Jazz Club” organizuje kolejną imprezę z cyklu „Czwartek jazzowy z gwiazdą”. 14 maja w siedzibie klubu przy Placu Inwalidów Wojennych 1 wystąpi formacja pod nazwą **APOSTOLIS ANTHIMOS TRIO** (Apostolis Anthimos – gitara, instrumenty klawiszowe, Robert Szewczuga – bas, Irek Glyk – perkusja). – Nie wszyscy wiedzą, że grupa zadebiutowała 17 października 2002 roku właśnie w Śląskim Jazz Clubie. Muzycy zreżymowali między rockiem, jazzem i innymi dźwiękami z różnych muzycznych źródeł. Po blisko 7 latach od swojego debiutu estradowego grupa wróci do miejsca muzycznych narodzin – opowiada Mirosław Rakowski, prezes ŚJC.

Lider zespołu, nazywany przez przyjaciół „Lakis”, urodził się w 1954 roku w Siemianowicach Śląskich, w rodzinie greckich imigrantów. W roku 1971 poznał Józefa Skrzeka i Jerzego Piotrowskiego, z którymi stworzył Silesian Blues Band. Z czasem SBB stało się znane w Europie Zachodniej. W lipcu 1978 roku grupa wystąpiła na popularnym festiwalu rockowym w Roskilde (Dania). Przetrwała do listopada 1980 roku, rozwiązując się po jesiennej trasie po RFN. Apostolis zaczął wtedy działać samodzielnie. W 1998 roku SBB powróciło na scenę z Mirkiem Muzykantem jako perkusistą. – Formacja **APOSTOLIS ANTHIMOS TRIO** przypomni w Gliwicach niektóre utwory z repertuaru SBB, lecz w nowych i interesujących aranżacjach – zachęca Mirosław Rakowski. Współorganizatorem koncertu jest gliwicki samorząd. Początek imprezy – godz. 20.00. (luz)



foto. archiwum ŚJC

Różne oblicza tanga

„Tango Nuevo” to projekt przygotowany przez Towarzystwo Kulturalne FUGA. – Tango to nie tylko popularny taniec, ale także „bohater” wielu utworów literackich, filmowych i muzycznych. Celem naszego przedsięwzięcia jest przedstawienie różnych jego „wcieleni” – wyjaśniają organizatorzy. W programie znalazły się więc koncerty, projekcje filmów i pokaz fotografii, których tematem będzie współczesne tango. Impreza jest współorganizowana przez gliwicki samorząd.

W sobotę, 16 maja, w Restauracji „Siedlisko” (ul. S. Jaracza 13) wystąpi Marcin Wyrostek z zespołem **4PEOPLE**. Grupa w składzie: Marcin Wyrostek – akordeon, Leszek Wiśniowski – flet i saksofon, Mikołaj Błajda – bas oraz Tomasz Wertz – perkusja działa od 2007 r. Muzycy chętnie improwizują, a inspiracji szukają w muzyce klasycznej, folku, a nawet jazzie. W repertuarze koncertu nie zabraknie tang: Astora Piazzolli i Richarda Gialliano oraz autorskich kompozycji i utworów w klimatach ludowych. Początek koncertu – godz. 20.00 (bilety w cenie 10 zł do nabycia przed koncertem). Informacje o kolejnych imprezach zamieścimy w następnym wydaniu MSI. (bom)



GALERIA

Pomiędzy ogniem a wodą

...to tytuł najnowszej wystawy Ewy Rosiek-Buszko, którą od 12 maja można oglądać w Galerii МПК (Rynek 4-5). Na ekspozycję składają się: unikatowa ceramika, papier ręcznie czerpany i prace inspirowane japońskim papierem washi. Artystka porusza się pomiędzy różnymi technikami plastycznymi. Łączy ze sobą pozornie przeciwstawne tworzywa. Fascynuje się ich odmiennością, elastycznością, fakturą, temperaturą. – *Materia rzeźbiarska, tkacka, malarska jaką jest papier, oczarowała mnie swoją trwałością i ulotnością zarazem. Tak łatwo go zniszczyć, ale równocześnie jest tak trwały i cierpliwy. To fascynujący surowiec, który pod wpływem dotknięć zmienia swoją postać jak zaczarowany* – tak o swoich pracach mówi Ewa Rosiek-Buszko.

Finisaż najnowszej ekspozycji połączony z emisją filmów i warsztatami odbędzie się 29 maja podczas II Gliwickiej Nocy w Galeriach i Pracowniach. Ekspozycja będzie udostępniana od wtorku do piątku w godzinach od 10.00 do 18.00 oraz w sobotę i niedzielę od 12.00 do 17.00; w poniedziałek nieczynne. Wstęp wolny. (bom)



„My som stond” po raz trzeci

– W środę, 20 maja, zapraszamy do galerii МПК na trzecie spotkanie z cyklu „My som stond”. Porozmawiamy o śląskiej architekturze. Naszymi gośćmi będą architekci Robert Konieczny (prowadzi katowickie biuro architektoniczne KWK Promes) i Przemek Łukasik (współtwórca pracowni Medusa Group), a także dziekan Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej Krzysztof Gasidło – zachęca Katarzyna Jajszcok z Wydziału Kultury i Promocji Miasta UM. Początek – godzina 17.30.

Zainteresowani udziałem w spotkaniu powinni odebrać bezpłatne wejściówki w galerii (od czwartku do środy w godzinach od 10.00 do 18.00 oraz w sobotę i niedzielę od 12.00 do 17.00; w poniedziałek nieczynne). (bom)

Co? GDZIE? KIEDY?

BIBLIOTEKA



Nie tylko książki!

Trwają obchody TYGODNIA BIBLIOTEK. Z tej okazji można uczestniczyć w rozmaitych imprezach przygotowanych dla dzieci, młodzieży i dorosłych w filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gliwicach.

14 maja (czwartek)

godz. 10.00 – Filia nr 1, Plac Inwalidów Wojennych 3 – EWA STADTMÜLLER – spotkanie autorskie

godz. 10.00 – Filia nr 9, ul. Czwartaków 18 – MOJE ULUBIONE ZWIERZĄTKO – zajęcia plastyczne dla przedszkolaków

godz. 12.00 – Biblioteka Centralna, ul. Kościuszki 17 – EWA STADTMÜLLER – spotkanie autorskie

godz. 13.00 – Filia nr 15, ul. Piastowska 3 (Trynek) – SPOTKANIE Z INTERNETEM, czyli INTERNET BEZ TAJEMNIC I BARIER... WIEKOWYCH

15 maja (piątek)

godz. 10.00 – Biblioteka Centralna, ul. Kościuszki 17 – DZIECI BLIŻEJ KSIĄŻKI I TEATRU – „Tworzymy teatr” (cykl warsztatów)

godz. 10.00 – Filia nr 1, Plac Inwalidów Wojennych 3 – 100 LAT ESPERANTO – spotkanie z licealistami

godz. 13.00 – Filia nr 5, ul. Perkoza 12 (Sikornik) – GRAFITTI – warsztaty malowania grafiti

godz. 13.00 – Filia nr 15, ul. Piastowska 3 (Trynek) – SPOTKANIE Z INTERNETEM, czyli INTERNET BEZ TAJEMNIC I BARIER... WIEKOWYCH

godz. 15.00 – Filia nr 25, Plac Jaśminu 20 (Wilcze Gardło) – MOJA BIBLIOTEKA – konkurs plastyczny

godz. 15.30 – Filia nr 15, ul. Piastowska 3 (Trynek) – GDZIE MIESZKA BAJECZKA? – konkurs rysunkowy

godz. 19.00 – Filia nr 24, ul. Architektów 109 (Ostropa) – NOCNE SPOTKANIE DLA DZIECI MŁODSZYCH – zabawy na świeżym powietrzu i głośne czytanie

godz. 19.00 – Filia nr 21, ul. Syriusza 30 (osiedle Kopernika) – NOCNE SPOTKANIE DLA GIMNAZJALISTÓW – zajęcia plastyczne, odwiedziny hobbystów dawnego wojaka polskiego, konkursy i zabawy

Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej www.biblioteka.gliwice.pl.



FILM

Podróż na Kresy

Masz ochotę na sentymentalną podróż na Kresy Wschodnie? Na 14 i 15 maja w Centrum Edukacyjno-Kongresowym Politechniki Śląskiej (ul. Konarskiego 18B) zaplanowano pokazy filmów. Towarzyszyć im będą prelekcje dziennikarza Radia Katowice – Michała Szwarca.

W czwartkowy wieczór (w Sali D) widzowie zobaczą dokument Ewy Szakalickiej pt. „Śmierć po raz setny” na temat zbrodni banderowskiej w Woli Ostrowieckiej i Ostrowkach. 30 sierpnia 1943 r. jedne z najstarszych polskich miejscowości na Wołyniu przestały istnieć. Ludność została wymordowana przez ukraińskich nacjonalistów, mienie rozgrabione, a zabudowania spalone. Reportaż przypomina okoliczności tej tragedii w relacjach polskich i ukraińskich świadków oraz pracownika lubelskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

Dzień później (w Sali B) wyświetlane będą dwa filmy: „Lwów tam i u mnie” oraz „Śladami Vincenza”. W pierwszym dokumencie kamera towarzyszy Jerzemu Janickiemu, znanemu dziennikarzowi, literatowi i scenarzyście filmowemu w jego podróży do rodzinnego Lwowa. Bohater oprowadza widzów po miejscach swego dzieciństwa i młodości. Pokazuje zabytki związane z historią i kulturą miasta. Odszukuje miejsca związane z wybitnymi osobistościami o polskim rodowodzie.

Autorzy drugiego dokumentu podążają śladami Stanisława Vincenza – pisarza, tłumacza i filozofa, który słynął z fascynacji kulturą huculską. W filmie przedstawiono urodę ziemi jego młodości – Huculszczyzny (Ukraina) oraz ludzi do dziś pamiętających autora „Na wysokiej połoninie”. O życiu i dziełach twórcy mówią również jego dzieci oraz m.in. Czesław Miłosz. Początek filmowych spotkań – godz. 18.00. Wstęp wolny. Organizatorem przedsięwzięcia jest Biblioteka Główna Politechniki Śląskiej. (bom)

Pokazom towarzyszyć będzie wystawa fotografii Krzysztofa Ziolo zatytułowana „Kresy tak bliskie, a tak dalekie”, którą od 11 maja można oglądać w C. H. „Forum” (ul. Lipowa 1). Prezentowane zdjęcia są efektem kilku wyjazdów autora na wschodnie tereny dawnej Rzeczypospolitej. Uwiecznił on miejsca i obiekty nierozzerwalnie związane z historią Polski. Wystawa będzie eksponowana do 24 maja w godzinach otwarcia „Forum”.



Do Ratusza marsz!



fol. A. Witwicki

Piątkowy poranek. Przed drzwiami gliwickiego Ratusza zgromadził się tłumek zainteresowanych osób. Na ten dzień mieszkańcy czekali prawie rok. Niespełna 12 miesięcy temu ruszył generalny remont tego reprezentacyjnego obiektu miejskiego. Co kryją odmienione wnętrza?

Punktualnie o 9.00 prezydent Gliwic otworzył potężne, drewniane drzwi, inaugurując Dzień Otwarty Ratusza. Jeszcze tylko hejnał w wykonaniu uczniów szkoły muzycznej i już można wejść do środka. Zwiedzających witają Marian Jabłoński i Katarzyna Skalska (pasjonaci historii), którzy wcielili się w rolę ratuszowych przewodników. Od progu zapowiadają: „pokażemy państwu XXI wiek w XV-wiecznym budynku”. Zwiedzający, którzy jeszcze kilkanaście miesięcy temu oglądali te mury przy okazji wystaw czy koncertów, uczestniczyli w ślubach lub sami mówili „Tak” przed kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego, nie wierząc własnym oczom. Wszystko się zmieniło.

Na parterze, w otoczeniu błękitno-zielonych ścian urządzone estetyczną portiernię, szatnię i poczekalnię dla gości, a w miejscu dawnej galerii – salę ślubów (pierwsza para nowożeńców przysięgę złożyła już w sobotę). Skórzane, kremowo-białe i granatowe fotele, marmurowo-drewniane posadzki robią wrażenie. Niełatwo jest oprzeć się pokusie, aby przysiąść na chwilę, dotknąć nowych mebli, rolet czy barwnych tapet. Zainteresowani z ciekawością studiują każdy przedmiot, zaglądają w każdy kąt, sprawdzają, co kryje się za drzwiami poszczególnych pomieszczeń.

Po chwili wycieczka wędruje na pierwsze piętro, gdzie czeka kolejna dawka wrażeń. W kremowo-białej sali konferencyjnej przygotowano wystawę archiwalnych zdjęć „Ratusz wczoraj”. Najstarszy obraz przedstawia budynek z końca XIX wieku. Patrząc na poszczególne fotografie, można zauważyć, jak w kolejnych dekadach zmieniała się nie tylko tradycyjna siedziba rajców, ale cały gliwicki Rynek oraz mieszkańcy miasta. Na kilku kadrach uwieczniono wnętrza sprzed remontu. Zyskały nowe oblicze. A to jeszcze nie koniec atrakcji.

Dla zwiedzających przygotowano krótką powtórkę z historii w formie multimedialnego pokazu. Temat lekcji – oczywiście Ratusz! Przewodnicy serwują podróż przez wieki – od XIII-wiecznej drewnianej konstrukcji, po XX-wieczne „przygody” z wieżą zegarową. Nie mogło zabraknąć także kilku słów o dopiero co ukończonym remoncie i zainstalowanych we wnętrzach nowinkach technicznych. Jakich? Wystarczy zajrzeć na drugie piętro. Urządzono tam czerwono-złotą salę sesyjną.

Obserwatorzy są zgodni – to najpiękniejsze wnętrza Ratusza. Nic dziwnego, że z ochotą zasiadają w fotelach, z zainteresowaniem przyglądają się nowoczesnym urządzeniom służącym do głosowania. Przez chwilę mogą poczuć się jak rajcy, którzy prawdopodobnie już w czerwcu zaczną obradować w swojej „nowej-starej” siedzibie. W drugiej części pomieszczenia zaaranżowano małą salkę do obrad komisji Rady Miejskiej lub dla gości zainteresowanych przebiegiem sesji. Dla nich zainstalowano dwa duże monitory LCD, na których będą mogli oglądać to, co dzieje się tuż obok.

Pulpity z mikrofonami, komputery, kamery, urządzenia audiowizualne – od elektronicznych „cudów” może zakreślić się w głowie. Jedno jest pewne – XXI wiek na dobre się tu zdomowił. Jeszcze rzut oka na poddasze, gdzie przygotowano mniejsze pokoje biurowe, a także pomieszczenia gospodarcze i porządkowe, i już marmurowe schody ze szklaną balustradą prowadzą gości z powrotem na parter. Na koniec obchodzimy jeszcze budynek dookoła, podziwiając elewację Ratusza. Od Mariana Jabłońskiego dowiadujemy się o historii barokowej rzeźby Matki Boskiej z aniołami po bokach z XVIII wieku autorstwa Johanna Melchiora Oestereicha (umieszczonej na tzw. szkarpie przy budynku), herbu miasta nadanego w 1629 r. oraz dwóch tablic upamiętniających 200. oraz 300. rocznicę pobytu w Gliwicach króla Jana III Sobieskiego.

Kiedy jedna grupa kończy zwiedzanie, kolejni chętni przekraczają próg Ratusza. Z okolicznościowym folderem i pocztówką z wizerunkiem zabytkowej budowli opuszczamy płytę gliwickiego Rynku, aby zajrzeć tu ponownie wieczorem. Całodniową imprezę otwartą w Ratuszu zwieńczyło bowiem niecodzienne widowisko – koncert na ścianie. Dosłownie! Zawieszeni na linach na elewacji budynku muzycy z grupy Ryszarda Bazarnika (zespół Drums NRG) zaserwowali zgromadzonej publiczności dwugodzinny występ. Wraz z zapadającym zmierzchem centrum miasta wypełniły egzotyczne rytmy rodem z Afryki, Amazonii, Karaibów, Andaluzyj i Bliskiego Wschodu. Do tego cyrkowe ewolucje i naścienne tańce oraz świetlne projekcje barwnych motywów etnicznych. Słowem – artystyczny Martix!

Do 31 maja, w godzinach od 14.00 do 18.00 można indywidualnie zwiedzać wyremontowane pomieszczenia obiektu oraz wystawę archiwalnych zdjęć „Ratusz wczoraj”. Zapraszamy!

Trochę historii...

Czy wiecie, że Ratusz był początkowo drewniany? Wzniesiony pod koniec XIII wieku, był wielokrotnie przebudowywany. W drugiej połowie XIV wieku Gliwice mogły pochwalić się murywaną siedzibą rajców. Po wielkim pożarze w 1601 r. nadano mu efektowną formę renesansową, z wieżą zwieńczoną charakterystycznym hełmem. W 1842 r. radca budowlany Uhlig przebudował wieżę według własnego projektu. Wówczas to zamontowano na niej zegar miejski, hełm pokryto miedzianą blachą, a na szczycie umieszczono nową gałkę z iglicą. W 2002 r. (podczas remontu dachu) znaleziono w niej wiele pamiątek, między innymi ręcznie pisaną kronikę.

W średniowieczu i wiekach późniejszych Rynek pełnił funkcję placu targowego. Na parterze Ratusza usytuowana była sala sądowa z tymczasowym aresztem oraz tzw. ława chlebowa. Na piętrze znajdowała się z kolei izba narad oraz poczekalnia. Drugie piętro stanowiły strychy pełniące rolę magazynów, a w piwnicach prowadzono wyszynk piwa i wina. W Ratuszu przechowywano również dokumenty miejskie, insygnia oraz przywileje nadane miastu. Znajdowała się tam waga, kasa miejska oraz mieszkanie pisarza miejskiego.

W XVIII Rada Miejska składała się z 6 osób – przedstawiceli najmożniejszych rodów. Udział w Radzie był honorowy (rajcy nie otrzymywali wynagrodzenia), a wybory odbywały się raz w roku. Czym zajmowali się radni? Rozstrzygali sporne sprawy cywilne, pobierali podatki, planowali wydatki.

Siedziba rajców płonęła wielokrotnie, co oznaczało jej kolejne przebudowy. Ostatnie już w XX wieku nadały budowlie cechy klasycystyczne. Z biegiem lat zmieniali się także „mieszkańcy” i funkcje Ratusza. W budynku odbywały się m.in. msze ewangelickie. Działa w nim filia niemieckiego banku Disconto Gesellschaft (potem przemianowanego na Deutsche Bank), Miejska Biblioteka Publiczna, Poradnia Psychotechniczna, a później Galeria Miejska, sala koncertowa oraz sala ślubów. Obecnie, po długiej przerwie, w Ratuszu znowu obradować będą gliwicki radni. (bom)

Europa w Nowych Gliwicach

Kiedy dziesięć lat temu po raz pierwszy świętowaliśmy w naszym mieście Dzień Europy, marząc o unijnej akcesji, na terenie KWK „Gliwice” przy ul. Bojkowskiej wydobywano jeszcze węgiel. Rok później kopalnia została zlikwidowana. W 2004 r. Polska zasiłała szeregi europejskiej wspólnoty, a następnie dzięki wsparciu Unii rozpoczęto rewitalizację pokopalnianych terenów. We wrześniu ubiegłego roku w stare mury powróciło życie. Górników zastąpili przedsiębiorcy, naukowcy i studenci. Dziś w Centrum Edukacji i Biznesu „Nowe Gliwice” pracuje i uczy się około 2 tysięcy osób.

W miniony weekend (8 i 9 maja) teren przy ul. Bojkowskiej przeżywał prawdziwe oblężenie. To za sprawą tegorocznych – dziesiątych już – obchodów europejskiego święta. Impreza połączona była z Dniami Otwartymi kompleksu. Na wszystkich, którzy w tych dniach zajrzeli na Bojkowską 37, czekało mnóstwo atrakcji. Zainteresowani mogli zwiedzić zabytkowe budynki dawnej maszynowni i cechowni, a także poznać historię kopalni i dowiedzieć się, jak wyglądała codzienna praca gliwickich górników.

Po obiektach oprowadzali byli pracownicy KWK „Gliwice”. Obowiązkowym przystankiem zwiedzających było najwyższe piętro maszynowni, gdzie w rozległej sali wystawienniczej oglądać można było archiwalne fotografie kopalni z czasów, kiedy pracowała jeszcze pełną parą. W tym samym miejscu zgromadzono także zdjęcia gliwickich zabytków i miejskiego krajobrazu autorstwa Krzysztofa Krzemińskiego. Fotografie złożyły się na ekspozycję pt. „Moje Gliwice”.

Kolejne dwie wystawy: komiksu ekonomicznego oraz prac specjalistów wzornictwa zaprezentowano w budynku dawnej cechowni, a obecnej siedzibie Gliwickiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości. Zainteresowani mogli wysłuchać wykładu, wziąć udział w warsztatach, obejrzeć pokazy judo, samoobrony oraz pierwszej pomocy. Mieli również szansę porozmawiać z dyżurującymi wykładowcami i studentami poszczególnych kierunków bądź skorzystać z pomocy m.in. doradcy zawodowego i specjalisty ds. pozyskiwania środków na rozwój własnej firmy.

Największe atrakcje czekały jednak na małych i dużych w sobotę. Słoneczna aura sprzyjała dobrej zabawie. Jak na „Piknik Europejski” przystało, było plenerowo, kolorowo i międzynarodowo. Tradycyjnie do Gliwic zawitali przedstawiciele miast partnerskich, którzy włączyli się w organizację imprezy. Młodzież z Niemiec, Słowacji, Węgier, Francji, Szwecji i Anglii wespół z rówieśnikami z Polski pod kierunkiem artystów z gliwickiego Teatru „A” przygotowała happening „Uprowadzenie Europy”. Nie zabrakło licznych konkursów i gier. Słuchacze Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych przygotowali zajęcia językowe dla najmłodszych i ich rodziców, zabawy plastyczne i sportowe. Można było zagrać w bule – tradycyjną francuską grę lub po prostu poskakać na skakance.

Uczestnikom pikniku towarzyszyły greckie i hiszpańskie rytmy dobiegające ze sceny, a także brytyjskie utwory oraz przeboje z repertuaru szwedzkiej grupy Abba. W muzyczne szranki stanęły Orkiestra Dudziarzy Szkockich „Pipes & Drums” oraz Orkiestra Dęta KWK „Sośnica”. Kto zwyciężył? Odpowiedź może być tylko jedna – dobra zabawa! Gliwicki „Piknik Europejski” zakończyły koncerty gwiazd. Wystąpił zespół Zakopower, słynący z łączenia tradycyjnych góralskich melodii z nowoczesną muzyką klubową, a nawet z rockowym brzmieniem. Do Gliwic przyjechała też Kayah, która wyśpiewała swoje największe hity. Imprezę zamknął pokaz sztucznych ogni i feeria laserowych światła.

Trochę historii...

Początki gliwickiej kopalni datuje się na rok 1901. Wtedy połączono 16 pól górniczych, tworząc Skonsolidowaną Kopalnię Węgla Kamiennego Gliwice (Consolidirte Gleiwitzer Steinkohl Grube). Prace przy budowie kopalni ruszyły w 1910 roku, a dwa lata później rozpoczęto wydobycie czarnego kruszcu. W tym czasie wzniesiono charakterystyczne budynki: cechownię z łaźnią, maszynownię oraz kotłownię (ta ostatnia została rozebrana po wybuchu w latach 50., który naruszył konstrukcję obiektu) według projektu niemieckich architektów Emila i Georga Zillmannów (twórców katowickiego Giszowca i Nikiszowca). Duże znaczenie dla rozwoju zatrudnienia w kopalni miała kolej wąskotorowa przebiegająca obok i łącząca Gliwice z Raciborzem.

W kolejnych latach zmieniało się otoczenie kopalni: powstały budynki nowej dyrekcji i ekspedycji węgla, przebudowano tory wąskotorówki, a od strony ul. Pszczyńskiej pojawiła się hałda. W okresie największej produkcji zakład prowadził wydobycie na 35 pokładach o powierzchni ponad 100 km² i zatrudniał rekordową liczbę prawie 7,5 tys. pracowników. W 1999 r. wyjechał ostatni wagon z węglem.

Likwidacja kopalni mogła oznaczać powolne niszczenie budynków. Na szczęście tak się nie stało. Postanowiono przystosować zabytkowe obiekty do nowych potrzeb – edukacji połączonej z aktywizacją przedsiębiorczości.

Projekt „Nowe Gliwice” zakładał przekształcanie terenów poprzemysłowych, o łącznej powierzchni ponad 15 hektarów, w Centrum Edukacji i Biznesu. Prace ruszyły w 2005 r. Wykonawcą przedsięwzięcia była grecka firma J&P AVAX. Na fundamentach dawnego biurowca wzniesiono nowy obiekt, który oddano do dyspozycji Nauczycielskiemu Kolegium Języków Obcych. W willi dyrektora kopalni i w siedzibie byłej maszynowni „zamieszkali” przedsiębiorcy. Wśród nich znalazły się firmy funkcjonujące w ramach Inkubatora Przedsiębiorczości. Do charakterystycznego budynku dawnej cechowni (z 45-metrową wieżą) przenieśli się natomiast studenci i wykładowcy Gliwickiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości. Administratorem kompleksu jest gliwicka Agencja Rozwoju Lokalnego.

Koszt rewitalizacji poprzemysłowej strefy „Nowe Gliwice” wyniósł ponad 23 miliony euro. Sporą część kwoty (9,5 miliona euro) miasto pozyskało z funduszy europejskich. Pozostałe środki wyasygnowano z budżetu Gliwic. (bom)



Wycieczka



Aleja(zda) kasztanowa!

Polski Klub Ekologiczny – Koło Miejskie w Gliwicach wespół z Turystycznym Klubem Kolarskim PTTK im. Władysława Huzy organizuje rajd szlakiem alei kasztanowych i drewnianych kościółków pod hasłem „O ZIELONY LIŚĆ KASZTANOWCA”. Impreza odbędzie się 16 maja, a uczestnicy eskapady podążą trasą: Gliwice – Ostropa – Kozłów – Łany Wielkie – Rachowice – Sośnicowice – Ostropa – Gliwice. Zbiórka – przed siedzibą PTTK (Rynek 12), godz. 10.00.

– W rajdzie mogą wziąć udział zespoły reprezentujące szkoły podstawowe, gimnazjalne i ponadgimnazjalne (pod opieką nauczyciela) oraz mieszkańcy miasta i powiatu gliwickiego. Prosimy o zgłaszanie się na adres e-mailowy biuro@pkegliwice.pl! (w przypadku dużego zainteresowania imprezą decyduje kolejność zgłoszeń) – informują organizatorzy rajdu. Warto dodać, że uczestnicy obejrzą po drodze: drewniany kościółek pw. św. Jerzego w Ostropie, urokliwą aleję kasztanową na trasie Kozłów – Łany Wielkie, drewniany kościół pw. św. Trójcy w Rachowicach, a także barokowy pałac i krzyż pokutny w Sośnicowicach. W mijanych miejscowościach skorzystają z atrakcji lokalnych ścieżek przyrodniczych, a na mecie rajdu – przy szkółce leśnej w Rachowicach – wezmą udział we wspólnym pieczeniu kiełbasek nad ogniskiem. Informacje o rajdzie można uzyskać pod numerem telefonu 032-231-85-91. (kik)

Sezamie, otwórz się!

Zbliża się 16 maja i kolejna edycja NOCY MUZEÓW. „Otwieramy muzealny magazyn!” – brzmi hasło tegorocznej imprezy nad Kłodnicą. Gliwickie Muzeum zaprasza tego wieczora do bezpłatnego zwiedzania swoich trzech oddziałów, kusząc odświeżonymi wystawami stałymi oraz specjalnie z tej okazji zaaranżowanymi ekspozycjami czasowymi.

PROGRAM NOCY MUZEÓW „Otwieramy Magazyn Muzealny”

WILLA CARO, ZAMEK PIASTOWSKI, ODDZIAŁ ODLEWNICTWA ARTYSTYCZNEGO
16 maja, godz. 17.00 – 24.00

WILLA CARO

- ▶ **„Skarby muzealnego magazynu. Stare jak nowe – o przywracaniu blasku zabytkom”** (wystawa czasowa na II piętrze, czynna do 31 maja)

Autorzy tej ekspozycji zadbali o różnorodność. Przygotowali ekspozycje poddane w ubiegłym roku zabiegom konserwatorskim oraz obiekty świeżo pozyskane do muzealnych zbiorów. Goście obejrzą m.in. kilka przedmiotów sakralnych, w tym domowy ołtarzyk, XIX-wieczne oleodruki i godną uwagi barwną grafikę „Kalwaria Zebrzydowska”, wykonaną w 1902 r. na pamiątkę 300. rocznicy założenia miasteczka. Obok zabytków etnograficznych na wystawie znajdują się także „białe kruki”, m.in. serwis do mokki śląskiej wytwórni Giesche, biskwitowe figurki, w tym „Porwanie Sabineki” (obiekt zdigitalizowany w trójwymiarze i prezentowany w ramach specjalnego pokazu w czasie NOCY MUZEÓW).

Konserwacja zabytków dofinansowana została przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP.

- ▶ **„Od tabakerki do cygarniczki” (parter, gabinet dyrektora Muzeum, dawny pokój fajkowy)**

Tabakerki, fajki oraz cygarniczki – niewielkie, efektowne dzieła sztuki rzemiosła artystycznego – pokazane zostaną w udostępnionym wyjątkowo w czasie NOCY MUZEÓW dawnym pokoju fajkowym, obecnie gabinecie dyrektora Muzeum.

- ▶ **„Dawni mieszkańcy Willi Caro”** (miniinscenizacja w wykonaniu słuchaczy GTM Junior, dostępna dla zwiedzających wystawę „Dziewiętnastowieczne wnętrza mieszkalne willi górnośląskich przemysłowców” w godz. od 17.00 do 22.00)

- ▶ **„Wirtualne Muzeum. Trzeci wymiar miśnieńskiej wazy Augusta II”** (I p., sala wystaw czasowych, godz. 19.00-21.00)

Pracownicy Instytutu Informatyki Teoretycznej i Stosowanej PAN w Gliwicach zaprezentują proces cyfrowego przetwarzania danych, pozyskanych podczas skanowania wybranych eksponatów z kolekcji gliwickiego Muzeum.

- ▶ **„Twój trójwymiarowy portret”**

Efekty działania jednego z cyfrowych skanerów będzie można poznać na własnej skórze! W trakcie trwania pokazu IITIS PAN wykonywane będą bowiem...

trójwymiarowe portrety. Do zabawy zapraszamy najmłodszych. Cyfrowy zapis portretu będzie można otrzymać na miejscu.

- ▶ **„Konserwator zabytków – prezentacja zawodu. Czyli o tym, jak przedłużać życie starym przedmiotom, a także o tym, jak wyczyścić srebrne łyżeczki?”**

Tegoroczna NOC MUZEÓW przybliży zwiedzającym tajniki zawodu konserwatora dzieł sztuki. Goście będą mogli zasięgnąć opinii fachowców w tej dziedzinie oraz uzyskać informację na temat wystawionych zbiorów Muzeum w Gliwicach, które w ostatnim roku poddano renowacji. – *Doradzimy np., w jaki sposób samodzielnie konserwować zabytkowe przedmioty za pomocą niekonwencjonalnych środków, takich jak ziarenka ryżu czy kwasek cytrynowy. Prawdziwą atrakcją będzie jednak niewątpliwie pokaz sztuki konserwacji. Na oczach widzów restaurowana ma być inkrustowana komoda o finezyjnej dekoracji – zdradzają pracownicy Muzeum.*

- ▶ **„Dziewiętnastowieczne wnętrza mieszkalne willi górnośląskich przemysłowców” (wystawa stała, zwiedzanie w grupach z przewodnikiem co godzinę od 17.00 do 20.00, zwiedzanie indywidualne od 20.45 do 24.00)**

Chętni obejrzą: jadalnię, duży reprezentacyjny salon, mały salon, gabinet, dawny pokój bilardowy, sypialnię, buduar oraz salon rodzinny, a także – wyjątkowo – dawny pokój fajkowy!

- ▶ **„Koncert pod platanem – Michał Wierba & Piotr Schmidt Quintet”** (godz. 20.00)

- ▶ **„Kawiarenka u Oskara Caro”** (czynna od 17.00 do 23.30)

ZAMEK PIASTOWSKI

- ▶ **„Gliwice – miasto wielu kultur. Historia Gliwic i pradzieje ziemi gliwickiej”** (wystawa stała, zwiedzanie w grupach z przewodnikiem co godzinę od 17.00 do 21.00, zwiedzanie indywidualne od 21.00 do 24.00)

- ▶ **„Tajemnica herbów skrzyni wiannej”**

Na wystawie stałej pokazane zostaną dwie ponaddwustuletnie drewniane skrzynie, z których jedna została rozpoznana dzięki umieszczonemu na niej herbowi. Pojawia się ponadto kopia dwóch osiemnastowiecznych dokumentów, będących świadectwami ukończenia nauki zawodu (jeden z nich wystawiony został na zamku w Książu przez księcia pszczyńskiego Jana Henryka V Hochberga).

- ▶ **Prezentacja multimedialna „Badania archeologiczne w Gliwicach”**

W trakcie eksploracji archeologicznych prowadzonych jesienią 2008 r. przy ul. Basztowej odsłonięto fundamenty muru miejskiego wraz z nieznanym dotąd jego fragmentem, będącym prawdopodobnie zamknięciem baszty. Świadczyć to może o tym, że liczba tzw. baszt zamkniętych była w Gliwicach większa, niż dotychczas sądzono!

- ▶ **Film „Górnośląskiej rodziny portret własny”, reż. Grażyna Herich** (projekcja filmu na wieży dla zwiedzających indywidualnie)

- ▶ **„Kod Zamku Piastowskiego – edukacyjna gra dla młodzieży i dorosłych”** (godz. 21.00 – 22.00, losowanie nagród godz. 22.30)

Gra jest przeznaczona dla młodzieży oraz dorosłych. Polegać będzie na odnalezieniu na wystawie „Gliwice miasto wielu kultur” odpowiedzi na pytania z kręgu historii naszego miasta. Atrakcyjne nagrody czekają na tych, którzy odkryją Kod Zamku Piastowskiego, czyli hasło możliwe do odgadnięcia wyłącznie po podaniu wszystkich prawidłowych odpowiedzi. Wszelkie szczegóły dotyczące przebiegu gry i udziału w niej znajdują się na stronie internetowej Muzeum (www.muzeum.gliwice.pl).

ODDZIAŁ ODLEWNICTWA ARTYSTYCZNEGO

- ▶ **„Od Huty Gliwickiej do Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych”** (wystawa stała, zwiedzanie w grupach z przewodnikiem w godz. 19.30, 20.30, 21.30, zwiedzanie indywidualne w godz. od 17.00 do 19.30 oraz od 22.30 do 24.00)

- ▶ **„Figurki szachowe”** (prezentacja specjalna)

Nowość! Atrakcją ekspozycji artystycznych odlewów żeliwnych staną się unikatowe, żeliwne figurki szachowe z końca XIX wieku, które trafiły do zbiorów Muzeum w 2008 r. w formie daru.

- ▶ **„Szach-mat”** (od 17.00 do 19.00)

Symultana szachowa na 10 szachownicach. Zapraszamy o gry!

- ▶ **„Dziewczynka z lirą w wirtualnym muzeum”**

Multimedialna prezentacja zdigitalizowanych w trójwymiarze zabytków z kolekcji odlewów artystycznych, prezentowanych na stałej ekspozycji w Oddziale Odlewnictwa Artystycznego.

- ▶ **Film „Fer de Berlin”** (projekcja w tzw. kiosku multimedialnym)

Obraz zrealizowany przez Stiftung Stadtmuseum Berlin pokazuje proces powstawania żeliwnych odlewów artystycznych.

UWAGA! Tylko w Willi Caro i tylko w czasie NOCY MUZEÓW będzie można skorzystać z okazji i nabyć wszystkie publikacje wydane do tej pory przez Muzeum w Gliwicach!

Gliwicki Teatr Muzyczny

ul. Nowy Świat 55/57

tel. 032-232-11-01, 032-230-67-18, www.teatr.gliwice.pl

- ☐ 11 – 18 maja: XX GLIWICKIE SPOTKANIA TEATRALNE – szczegóły na str. 16.
- ☐ 14 maja: „Pinokio” (10.00)
- ☐ 15 maja: „Chodnik 05” (18.00, 19.45) – pokaz w Skansenie Górniczym „Królowa Luiza” w Zabrze
- ☐ 16 maja: „Chodnik 05” (17.00) – pokaz w Skansenie Górniczym „Królowa Luiza” w Zabrze



Kino Amok

www.amok.gliwice.pl

Spotkania Młodzieżowej Akademii Filmowej i projekcje filmowe są organizowane w Ruinach Teatru Miejskiego przy Alei Przyjaźni 18.

Kasa w Ruinach Teatru Miejskiego czynna od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 19.00, w soboty i niedziele – od 15.00 do 19.00, tel. 032-300-64-79.

- ☐ 21 – 31 maja: WOODY ALLEN – przegląd filmów

MŁODZIEŻOWA AKADEMIA FILMOWA

zgłoszenia od nauczycieli i opiekunów szkolnych grup są przyjmowane pod numerem telefonu 032-238-25-01

- ☐ 19 maja: SZKOŁY PONADGIMNAZJALNE – wykład „Pochwała czeskiej głupoty. Człowiek wobec przemijania: motyw starości i śmierci w kulturze” + film „Butelki zwrotne”
- ☐ 25 maja: SZKOŁY PODSTAWOWE (klasy III – IV) – wykład „Film lalkowy: Lalki czy postacie? Konstrukcja lalki” + film „Piotruś i wilk”, „Wściekle gacie”
- ☐ 28 maja: SZKOŁY GIMNAZJALNE – zajęcia warsztatowe „O manipulacji i perswazji w przekazach reklamowych (na wybranych przykładach reklam). Kreowanie postaw konsumpcyjnych”



Muzeum w Gliwicach

www.muzeum.gliwice.pl

Noc Muzeów – 16 maja, godz. 17.00 – 24.00 – szczegóły obok

WILLA CARO

ul. Dolnych Wałów 8a, tel. 032-231-08-54

Zwiedzanie: wtorek, czwartek – od 11.00 do 18.00, środa, piątek – od 9.00 do 15.00, sobota, niedziela – od 10.00 do 15.00. **Wstęp w czwartki bezpłatny!**

Wystawy stałe:

- ☐ „Dziewiętnastowieczne wnętrza mieszkalne willi górnośląskich przemysłowców”
- ☐ „Mody i fascynacje. Prezentacja polskiej współczesnej biżuterii srebrnej ze zbiorów Muzeum w Gliwicach”

Biblioteka Muzeum w Gliwicach – czynna we wtorki, środy i piątki od godz. 9.00 do 15.00, w czwartki w godz. od 11.00 do 18.00

ZAMEK PIASTOWSKI

ul. Pod Murami 2, tel. 032-231-44-94

Zwiedzanie: wtorek, czwartek – od 11.00 do 18.00, środa, piątek – od 9.00 do 15.00, sobota, niedziela i święta – od 10.00 do 15.00. **Wstęp bezpłatny!**

Wystawa stała:

- ☐ „Gliwice – miasto wielu kultur. Historia Gliwic i pradzieje Ziemi Gliwickiej”
- ☐ **Centrum Informacji Kulturalnej i Edukacji Regionalnej** – czynne codziennie w godz. 10.00 – 18.00, tel. 032-231-44-94

ODDZIAŁ ODLEWNICTWA ARTYSTYCZNEGO

ul. Robotnicza 2, tel. 032-338-15-81

Zwiedzanie: od wtorku do piątku – od 9.00 do 15.00, sobota, niedziela – od 10.00 do 15.00. **Wstęp w czwartki bezpłatny!**

Wystawa stała:

- ☐ „Od Huty Gliwickiej do Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych”

Muzeum Historii Radia i Sztuki Mediów RADIOSTACJA GLIWICE

ul. Tarnogórska 129,

www.radiostacja.gliwicka.republika.pl

ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY DO 31 SIERPNIĄ Z POWODU PRAC REMONTOWO-BUDOWLANYCH

W. Turkowski, Bizuteria ze zbiorów Muzeum w Gliwicach



Reagują na przemoc

Od czterech lat w naszym mieście działa Ośrodek Interwencji Kryzysowej. Jego pracownicy pomagają rozwiązywać różne problemy. Wśród nich dominuje przemoc domowa. Wokół tego tematu pokutuje wiele mitów: że nie ujawnia się rodzinnych tajemnic i nie wtrąca się w prywatne sprawy innych osób. Obowiązuje też stereotyp, że ofiary przemocy są sobie same winne, że na „to” zasługują. Co trzeba wiedzieć o przemocy w rodzinie? Rozmawiamy na ten temat z Elżbietą JAKUCEWICZ, kierownikiem OIK.

Gdzie tkwi granica między zwykłą kłótnią rodzinną a przemocą w rodzinie? Jak rozpoznać i zdefiniować te zjawiska?

Najogólniej mówiąc, przemoc w rodzinie to zamierzone działanie, które ma na celu kontrolowanie i podporządkowanie sobie ofiary. Sprawca wykorzystuje przewagę siły, narusza prawa i dobra osobiste, powodując ból i cierpienie. Przemoc nie jest jednorazowym aktem, lecz procesem. Można wyróżnić trzy fazy cyklu przemocy. W pierwszej narasta napięcie, nasilają się sytuacje konfliktowe, kumulują negatywne emocje, które następnie wybuchają i dochodzi do eskalacji agresji. Ostatnia faza to tzw. faza miodowego miesiąca. Najczęściej osoba stosująca przemoc stara się za wszelką cenę załagodzić ból, którego była przyczyną. Przeprasza, prosi o wybaczenie, obiecuje poprawę, zapewnia, że wszystko już będzie dobrze. Jednak wkrótce cały cykl się powtarza. Znamienne jest to, że w każdym następnym cyklu przemoc jest gwałtowniejsza i dłuższa, a okres miodowego miesiąca coraz krótszy.

Przemoc w rodzinie kojarzy się głównie z przemocą fizyczną. Czy słusznie?

Przemoc fizyczna jest najbardziej widoczna, namacalna, bo pozostawia zewnętrzne ślady. Jednak przemoc w rodzinie może przybierać różne formy. Prawie zawsze przemocy fizycznej towarzyszy przemoc psychiczna. To wszelkiego rodzaju wyzwalanie, poniżanie, upokarzanie, zawstydzanie, stosowanie gróźb, wyśmiewanie, permanentna krytyka, ograniczanie swobody, snu, pożywienia itp. Tego typu przemoc nie pozostawia śladów na ciele, przez co znacznie trudniej jest ją dostrzec i udowodnić. Jednak nie oznacza to, że jej nie ma. Takie działania bardzo mocno ranią, odbijając się na całym życiu i funkcjonowaniu osoby, która ich doznała. Innym rodzajem jest przemoc ekonomiczna, czyli ograniczenie możliwości finansowych osoby w rodzinie poprzez uniemożliwienie podjęcia pracy, odbieranie zarobionych pieniędzy, wyznaczanie drobnych kwot na zakupy lub całkowite odcięcie od domowego budżetu. No i wreszcie przemoc seksualna, która prawie zawsze łączy się z przemocą fizyczną i psychiczną. To wymuszenie współżycia seksualnego, zmuszanie do nieakceptowanych praktyk seksualnych, krytyka zachowań seksualnych. Kobiety, które trafiają do naszego ośrodka, dopiero po długiej pracy z psychologiem zwracają się z takich zachowań partnera. Często mają przekonanie, że muszą poddawać się woli swojego męża. Sądzą też często, że spełnianie jego seksualnych wymagań jest ich obowiązkiem i nie mogą się temu przeciwstawić.

Co zrobić, aby wyrwać się z matni i przerwać cykl przemocy?

To jest bardzo trudne. W każdym człowieku uruchamia się mechanizm dawania drugiej szansy. Kobiety najczęściej starają się za wszelką cenę ratować związki. Chcą, aby ich rodzina pozostała pełna, a dzieci miały ojca. Cykliczność przemocy, a zwłaszcza faza miodowego miesiąca demobilizuje ofiarę i utrudnia jej podjęcie działań mających na celu zatrzymanie przemocy. Kobiety wierzą w kolejne obietnice poprawy. Ich samopoczucie poprawia się, kiedy widzą skrucę partnera, kiedy są przeproszone. Czasami mija wiele lat, zanim uzmysłowią sobie, że sytuacja wcale się nie zmienia i nigdy nie będzie lepiej. W pewnym sensie potrzebują czasu, aby dojrzeć do podjęcia ostatecznej decyzji o odejściu. Znam osoby, które zdecydowały się na taki krok dopiero po 15, a nawet 20 latach małżeństwa.

Dlaczego jest to takie trudne?

Osoby doznające przemocy są sparaliżowane własną niemocą. Przerwanie cyklu przemocy najczęściej oznacza konieczność zmiany miejsca zamieszkania. Jednak gdy chce się odejść, to trzeba mieć dokąd, a większość kobiet nie ma takiego miejsca. Bliscy nie zawsze mogą przygarnąć kilkusobową rodzinę pod swój dach. Takie placówki jak nasz Ośrodek Interwencji Kryzysowej czy domy samotnej matki dają doraźne schronienie. Nie są to miejsca, w których można od nowa budować swoje życie. Na mieszkania z zasobów gminy trzeba nie tylko czekać kilka lat, ale także spełnić szereg warunków. Aby wynająć lokal, należy z kolei mieć pieniądze. Niestety wiele kobiet nie ma pracy, przez lata pozostawały na utrzymaniu męża czy partnera. O zatrudnienie też nie jest tak łatwo. Brak kwalifikacji, doświadczenia zawodowego, konieczność opiekowania się małymi

dziećmi są dodatkowym utrudnieniem na tej drodze. Te wszystkie problemy wpływają na to, że kobiety nie odchodzą od swoich partnerów, a nawet jeśli zdecydowały się na taki krok, to szybko do nich wracają.

I sytuacja się powtarza.

Niestety, w większości przypadków, nawet jeśli przez chwilę było spokojnie, z czasem znowu pojawia się przemoc. Kobiety, które trafiły do naszego ośrodka, a następnie podjęły decyzję o powrocie do domu i partnera, wkrótce znowu szukają schronienia i ponownie przychodzą do nas. Jednak nie można generalizować. Są rodziny, w których wyprowadzka kobiety była dla mężczyzny ważnym sygnałem. Zrozumiał powagę sytuacji i podjął terapię dla osób stosujących przemoc, leczenie odwykowe lub leczenie w poradni zdrowia psychicznego. Jest to niezbędne, aby rodzina z problemem przemocy mogła prawidłowo funkcjonować.

Jednym z mitów na temat przemocy jest przekonanie, że ten problem dotyczy tylko środowisk patologicznych. Jak jest naprawdę?

Problem przemocy może dotknąć każdą rodzinę, niezależnie od jej pochodzenia, poziomu wykształcenia bądź zamożności jej członków. Jednak kobietom funkcjonującym w tzw. dobrych, porządnym rodzinach, które w swoim otoczeniu cieszą się uznaniem i szacunkiem, trudniej się przyznać, że w ich domu dochodzi do aktów przemocy. Dlatego milczą, a rodzinny dramat rozgrywa się w czterech ścianach, bez świadków.

Wielu sąsiadów wie, że za ścianą dzieje się coś niedobrego, ale nie reagują. Tłumacząc swoją beczynność w ten sposób, że nie należy się wtrącać w czyjeś życie.

To błąd. Uważam, że zawsze należy interweniować. Kiedy nie chcemy zapukać do mieszkania sąsiadów – w obawie o własne życie, zdrowie czy bezpieczeństwo – to zawsze możemy zawiadomić Policję. Takie zgłoszenia, nawet anonimowe, można kierować także do naszego ośrodka. Jeżeli mamy taką możliwość, to jedziemy pod wskazany adres sprawdzić, co się dzieje, lub przekazujemy taki komunikat na Policję, co obliuguje funkcjonariuszy do podjęcia działania. Niestety, takich telefonów od zaniepokojonych sąsiadów odbieramy bardzo niewiele. Wydaje mi się, że wiele osób, słysząc za ścianą ciągle awantury, przyzwyczajają się do nich, przestaje zwracać uwagę. Inni nie chcą interweniować, bo musieliby zeznawać podczas spraw sądowych. Bywa i tak, że ktoś zawiadamia Policję, która przyjeżdża na miejsce, a ofiary przemocy zaprzeczają, że coś złego się dzieje. Takie zachowanie może działać zniechęcająco, a sąsiad może dojść do wniosku, że nie ma sensu się mieszać.

Najczęściej ofiarami przemocy są kobiety. Czy ten problem dotyka także mężczyzn?

Tak i nie są to wcale odosobnione przypadki. Jednak mężczyźni się do tego nie przyznają. W minionym roku z pomocy naszego ośrodka skorzystało 4 panów. Jednak tylko dwóch zgłosiło się do nas samodzielnie. W imieniu trzeciego wystąpił kurator, a w czwartym przypadku sprawę zgłosiła szkoła, do której uczęszczały dzieci, wobec których stosowano przemoc. Przy okazji wyszło na jaw, że ofiarą w tej rodzinie jest także ojciec. Mężczyźni boją się ośmieszenia, drwin, kompromitacji w oczach otoczenia. W naszym społeczeństwie postrzegają się ich bowiem jako tych silniejszych, bardziej zdecydowanych, zaradnych. Przyznanie się do roli ofiary we własnej rodzinie to wielki wstyd. Trzeba mieć odwagę, aby się przełamać i rozpocząć pracę nad wyjściem z sytuacji.

W jakich okolicznościach ofiary przemocy zgłaszają się do ośrodka?

Wiele osób trafia do nas po policyjnej interwencji. Kiedy kobiety z dziećmi nie mogą zostać w domu, bo to mogłoby zagrozić ich bezpieczeństwu, policjanci przywożą je do nas. Niektóre panie zgłaszają się samodzielnie. Jedne szukają porady, inne dachu nad głową. Nieraz po zgłoszeniach przemocy odwiedzamy rodzinę w domu, rozmawiamy, zostawiamy informacje o pomocy jaką mogą uzyskać, a także gdzie można nas znaleźć. Zdarza się, że po takich wizytach osoby pokrzywdzone decydują się do nas przyjść.

Potrzebujesz pomocy? Zgłoś się do nas!

Ośrodek Interwencji Kryzysowej
ul. Świętokrzyska 5
od poniedziałku do piątku
w godzinach od 8.00 do 18.00
(w nagłych przypadkach o każdej porze)
telefon czynny całą dobę



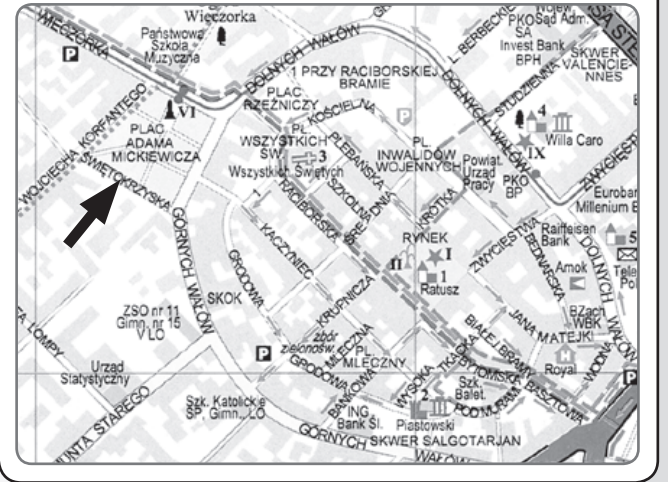
032-335-53-40, 032-335-53-59

e-mail: oik_gliwice@tlen.pl

strona internetowa: www.opsgliwice.bip-e.pl

dziury prawnika – we wtorki i czwartki od 17.00 do 19.00

dziury psychiatry – w środy od 16.00 do 18.00



Jaką pomoc można uzyskać w Ośrodku Interwencji Kryzysowej?

To zależy od tego, na co kobieta jest gotowa. Jeżeli nie chce opuszczać swojego domu, to może przychodzić do nas na indywidualne konsultacje z psychologiem, na zajęcia edukacyjno-informacyjne dla ofiar przemocy czy spotkania grup wsparcia. Może skorzystać z bezpłatnych porad prawnika. Przyjmuje u nas także lekarz psychiatra. Bywa, że jest on niezbędny w pierwszej fazie pomocy. Prowadzimy też hostel, w którym mogą znaleźć schronienie osoby doznające przemocy. Działa on całodobowo, we wszystkie dni tygodnia. Mamy 17 miejsc, ale nawet gdy wszystkie są zajęte, a jest konieczność interwencyjnego przyjęcia kogoś, to miejsce musi się znaleźć u nas lub w innym ośrodku. Bardzo ważną formą pomocy jest tzw. procedura niebieskiej karty.

Co to takiego?

To karta, którą dla danej rodziny zakłada policjant podczas domowej interwencji. Ma ona służyć lepszej ochronie osób doznających przemocy. Po jej założeniu rodzina zostaje objęta specjalną opieką dzielnicowego i Ośrodka Pomocy Społecznej. Systematycznie sprawdzamy, jak wygląda sytuacja tych osób, pracujemy nad tym, aby zarówno kobieta, jak i mężczyzna podjęli działania w celu wyjścia z przemocy. To pewna forma ochrony. Niebieska karta dokumentuje sytuację w rodzinie, pokazuje skutki przemocy, stanowi dowód w ewentualnej sprawie karnej.

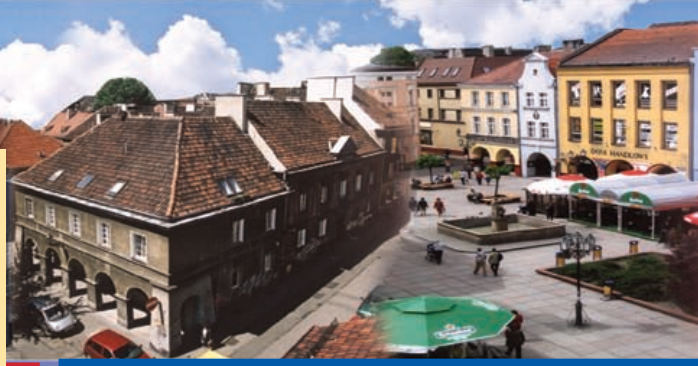
Jak długo można korzystać z pomocy ośrodka?

Ofiary przemocy mogą przebywać w hostelu trzy miesiące. To krótki, ale bardzo intensywnie wykorzystany czas. W tym czasie kobiety podejmują różne działania. Rodzaj pomocy zależy od potrzeb osoby, która się do nas zgłasza. My nie możemy niczego narzucić. Jedne panie są gotowe całkowicie zmienić swoje życie – decydują się na rozwód, sprawę o podział majątku, czasem na postępowanie karne, szukają mieszkania, pracy. Inne planują powrót do swojego domu i chcą, abyśmy pomogli im porozumieć się z małżonkiem, uratować związek. Kolejne potrzebują po prostu trochę czasu i przestrzeni dla siebie, żeby odpuścić, pozbiierać myśli, zrehabilitować się. Nie ma tu jednej zasady. Jeżeli okaże się, że trzy miesiące to za mało, w wyjątkowych sytuacjach pobyt można przedłużyć. Niektóre kobiety potrzebują więcej czasu. W 2008 r. w ramach programu „Rozwiń skrzydła – uwierz w siebie” przygotowaliśmy mieszkanie, w którym przez rok mogły przebywać trzy kobiety z dziećmi. Stałe odwiedza ich tam dwóch opiekunów, którzy pomagają im w codziennych sprawach, motywują do podjęcia pracy, uczą asertywności, gospodarowania domowym budżetem i wielu innych umiejętności przydatnych w samodzielnym prowadzeniu gospodarstwa domowego. Warto jednak podkreślić, że wsparcie psychologiczne, pedagogiczne, prawne i psychiatryczne trwa zazwyczaj tyle czasu, ile dana osoba potrzebuje, żeby poczuć się w pełni bezpiecznie. Wówczas sama podejmuje decyzję o zakończeniu kontaktu z naszym ośrodkiem.

Rozmawiała Bogusława Masternak



**GLIWICKIE
SPOTKANIA
TEATRALNE**



Co aktualnie dzieje się w polskim teatrze i jak bardzo jest on różnorodny? – o tym można przekonać się podczas jubileuszowej – dwudziestej – edycji Gliwickich Spotkań Teatralnych. Festiwal rozpoczął się 11 maja i potrwa do 18 maja. Prezentacje „płyną” kilkoma nurtami i obfitują w wiele atrakcji. Tym razem udajemy się w plener.

SPEKTAKLE ULICZNE

15 maja, godz. 16.00 – Aleja Przyjaźni
(obok lokalu McDonald's)

16 maja, godz. 12.00 – skwer przy Zamku
Piasłowskim

LAMENT NA PLACU KONSTYTUCJI

Teatr Polonia z Warszawy

Adaptacja i opieka artystyczna: Krystyna Janda

Obsada: Barbara Wrzeńska, Katarzyna Maternowska,
Olga Sarzyńska

Zdarzenie teatralno-uliczne oparte na tekście Krzysztofa Bizio zatytułowanym „Lament”. Babcia, matka i wnuczka mówią o swoich problemach i nadziejach – sprawach, które mogą się zdarzyć każdemu z nas. To propozycja teatru ulicznego czy raczej chodnikowego, ale nie tego z efektami, inscenizacją, pomysłami widowiskowymi, ale teatru prostego – proponującego przechodniom „zwykłe” słowo, historię, bezpośredni dialog, ofiarowującego aktorów z ich umiejętnościami zainteresowania słuchaczy, zagrania problemu, postaci i charakteru. Tylko tyle i aż tyle. Spektakl miał swoją premierę w czerwcu 2007 roku na Placu Konstytucji w Warszawie.



16 maja, godz. 22.00 – Plac Krakowski

CZAS MATEK

Teatr Ósmego Dnia z Poznania

Reżyseria: zespół.

Obsada: Ewa Wójciak, Halina Chmielarz, Ela Janicka, Karolina Pawełska, Adam Borowski, Tadeusz Janiszewski, Marcin Kęszycy, Marcin Głowiński, Kuba Kapral, Andrzej Majos, Tomasz Michniewicz, Przemysław Mosiężny, Miłosz Michalak, Jacek Nowaczyk, Jakub Staśkowiak

Plenerowe widowisko „Czas matek” – pomyślane jako ciąg obrazów i wydarzeń rozgrywających się w wielopoziomowej przestrzeni – opowiada historię macierzyństwa i śmierci językiem groteski i dramatu. Spektakl łączy elementy teatru aktorskiego z efektami scenograficznymi i multimedialnymi oraz specjalnie skomponowaną muzyką. Jest mitologiczno-metaforyczną opowieścią o kobietach, które wydają na świat swoich synów, a ci, wskutek historycznych uwarunkowań, zmuszeni są do walki na frontach różnych wojen. Wielu z nich ginie, czego konsekwencją jest niewyobrażalny ból opuszczonych matek. Tak właśnie ginęli synowie w Czeczenii, Iraku, Afganistanie czy podczas zamieszek polskiego Czerwca 1956 roku.



16 maja, godz. 18.00 – Rynek

17 maja, godz. 12.00 – skwer przy Ruinach
Teatru Miejskiego

BOKSER i BALERINA

Dansk Rakkerpak z Kopenhagi

Reżyseria: Niels Grønne

Obsada: Jacob Stage, Niels Peter Kløft, Dorte Møller, Susanne Bonde

On marzy o tym, by zostać tancerzem baletu. Jej najgłębszym pragnieniem jest sportowa kariera w boksie. Niestety, rodzice mają wobec nich odmienne plany. „Bokser i balerina” to pozbawione słów przedstawienie, które stanowi kolaż wyśmienitego humoru, zabawnych scen wykrzystujących elementy slapstickowe i akrobacyjne popisy taneczne. A wszystko to przyprowadzone dodatkowo szczyptą młodzieńczej brawury, rodzicielskiego oporu, męskiego wdzięku i kobiecej siły. Z nieodzownym happy endem oczywiście. Dla małych i dużych, młodych i dojrzałych – jednym słowem: spektakl familijny.



wykorzystano materiały prasowe GTM

INSPIRACJE – pokazy mistrzowskie

prezentacje w Ruinach Teatru Miejskiego przy Alei Przyjaźni

14 maja, godz. 19.00

Wieczór III – ANDRZEJ DZIUK

BARABASZ

Teatr im. St. I. Witkiewicza z Zakopanego

WIZJE/KREACJE

prezentacje w Ruinach Teatru Miejskiego przy Alei Przyjaźni oraz na scenie Gliwickiego Teatru Muzycznego przy Nowym Świecie

15 maja, godz. 19.00

– scena GTM przy Nowym Świecie

AMATORKI

Teatr Polski z Poznania

16 maja, godz. 17.00 i 19.30

– scena GTM przy Nowym Świecie

SŁONECZNI CHŁOPCY

Teatr Powszechny im. Z. Hübnera z Warszawy

17 maja, godz. 16.30 – Ruiny Teatru Miejskiego

BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA

Teatr Nowy z Łodzi

17 maja, godz. 19.00

– scena GTM przy Nowym Świecie

KRÓL UMIERA, CZYLI CEREMONIE

Narodowy Stary Teatr z Krakowa

18 maja, godz. 17.00 – Ruiny Teatru Miejskiego

WIELKIE MONOLOGI

Jerzy Trela – spotkanie z aktorem

18 maja, godz. 19.00

– scena GTM przy Nowym Świecie

GRUBE RYBY

Teatr Polonia z Warszawy

SCENA SZAPITO

w Parku Chopina

15 maja, godz. 21.00

OBSESSION (Posedłość)

Teatr Décalages z Pragi

16 maja, godz. 20.00

TO NIE JEST KRAJ DLA WIELKICH LUDZI

Teatr Montownia z Warszawy

17 maja, godz. 22.00

BALDANDERS

Kompania Domsday z Białegostoku

NOCNA SCENA MUZYCZNA

15 maja, godz. 22.00 – Ruiny Teatru Miejskiego

MARIA-AWARIA

koncert Marii Peszek

15 maja, godz. 24.00 – dawna Fabryka Druku przy ul. Dubois 22

MIASTO

koncert zespołu KORMORANY

16 maja, godz. 22.00 – dawna Fabryka Druku przy ul. Dubois 22

koncert zespołu PUSTKI

17 maja, godz. 22.00 – dawna Fabryka Druku przy ul. Dubois 22

koncert zespołu MIKROMUSIC

Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie internetowej www.teatr.gliwice.pl

IMPREZA TOWARZYSZĄCA

NIECH SCZEZNA ARTYŚCI... – wystawa twórczości TADEUSZA KANTORA

Gliwicki Teatr Muzyczny przy Nowym Świecie (I piętro)

Ekspozycja została zorganizowana przez Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora „Cricoteka” w Krakowie oraz GTM. Jest prezentowana w dwóch salach. W pierwszej znalazły się charakterystyczne eksponaty stanowiące część dekoracji do słynnego spektaklu Kantora „Niech szczyzną artyści”, m.in. drzwi, łóżko, krzyż, wózek, konia-szkielet i szubienica-kłozet. W drugiej sali (tzw. bankietowej) centralne miejsce zajmuje olbrzymie płótno, na którym wyświetlane są filmy o Tadeuszu Kantorze i zapisy jego spektakli (WSTĘP WOLNY):

➤ „Powrót Odysa Tadeusza Kantora. Notatki z prób” – 14 maja, godz. 17.00;

➤ „Kantor” – 15 maja, godz. 17.30 / 16 maja, godz. 15.30 / 17 maja, godz. 17.30;

➤ „Umarła klasa. Seans Tadeusza Kantora” – 22 maja, godz. 17.00

➤ „Wielopole, Wielopole” – 23 maja, godz. 17.00;

➤ „Dziś są moje urodziny” – 24 maja, godz. 16.30.

Wystawa będzie czynna do 14 czerwca. Planowane godziny otwarcia: 2 godziny przed spektaklami wieczornymi, w czasie przerw i 15 minut po zakończeniu pokazów (wstęp wolny). Przygotowano też lekcje teatralne dla grup – terminy do uzgodnienia w Biurze Obsługi Widzów i Promocji GTM (bilet wstępu – 4 zł). (al)

